

Ceny prenumerat

we Lwowie 821
bez doręczenia do domu
niesiecznie zł.
dostawą do domu zł.

Na prowincji
przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetryowy: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

LISTY Z GENEWY.

Bilans tygodniowej debaty.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

Genewa, d. 9 września.

Wczoraj zakończyła się ostatecznie wielka debata w sprawie bezpieczeństwa. Wysłuchaliśmy serji świetnych przemówień, których nawet wówczas, gdy były blade pod względem formy (np. przemówienie p. Benesa), słuchano uważnie ze względu na bogactwo ich treści. Niesposób jest streszczać wszystkich mów, jakich tu wysłuchaliśmy, ale uważamy sobie za obowiązek naszkicowania przynajmniej argumentacji, broniącej dwu tez, jakie się przed Zgromadzeniem zmanifestowały.

Głównymi momentami debat były oczywiście mowy pp. Mac Donalda i Herriota. Premier angielski otworzył dzień 4 bm. w tonie karnodziejów z „Hyde-Parku“. Sens jego mowy był taki:

— Traktat wzajemnej pomocy jest koncepcją wojskową, więc nie da nikomu bezpieczeństwa. Małe państwa, które przedewszystkiem w owym traktacie duże pokładają nadzieje, ludzą się ogromnie. W razie konfliktu będą pierwsze zniszczone. Trzeba do życia międzynarodowego wprowadzić nowego ducha. Trzeba przyjąć arbitraż obowiązkowy i rozbroić się.

Odpowiedział na to nazajutrz p. Herriot w tonie bardzo spokojnym, w formie nastrojowi genewskiemu odpowiadającej, ale nie pozbawionej zrzeczności dyplomatycznej:

Wszystkie narody, wielkie czy małe, mówią, mają jednakowe prawo do bezpieczeństwa. Kiedy naród wielki może się obronić sam, mały — nie może. Niema pokoju bez prawdziwej solidarności międzynarodowej. Każdy naród wówczas się rozbroi, kiedy będzie miał zapewnioną pomoc w razie napaści. Arbitraż nie wystarczy, aby zapewnić pokój na ziemi. Trzeba jeszcze traktatu wzajemnej pomocy.

Przed mową p. Herriota przemawiał także p. Skrzyński:

— Rozbrojenie wówczas dopiero będzie możliwe, kiedy bezpieczeństwo i równowaga będą panowały na świecie. Polska już w wieku 18-tych tragicznie doświadczyła, co jednostronne rozbrojenie nie spowoduje na kraj zamierzony w pokoju. Traktaty poszczególne nie są i nie będą przyczyną nowych powikłań: są one skutkiem braku dostatecznej solidarności międzynarodowej, braku gwarancji zapewniających narodom pokój i bezpieczeństwo. Kiedy ta solidarnność będzie zagwarantowana, a gwarancje zapewnione — traktaty poszczególne stracą swą rację bytu. Arbitraż? Doskonale, ale w ramach istniejących traktatów, ale z gwarancją dzisiejszego statutu politycznego Europy.

Premier belgijski p. Theunis wypowiedział te same idee:

— Arbitraż jest nam sympatyczny. Ale kiedy my, narody zagrożone, złożymy dowody całkowitej dobrej woli i kiedy, mimo to, zostaniemy zaatakowani przez państwo siejące ziarna nienawiści w sercach swej młodzieży, kto nam przyjdzie z pomocą? A nawet jeśli ta pomoc będzie zapewniona, jak długo mamy na nią czekać? Nie zapominajcie, że Wilson, właściwy inicjator Ligi Na-

rodów, tak jej charakter określił w ostatnim ze swych sławnych 14 punktów: „Stowarzyszenie narodów, utworzone w celu zapewnienia wielkim i małym państwom gwarancji niezależności politycznej i całości terytorjalnej“.

P. Edward Benes, minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, nie zważał się oświadczyć, że nie zgadza się na punkt widzenia p. Mac Donalda i w taki sposób zbija jego argumenty:

— Zarzuca się przedewszystkiem traktatowi wzajemnej pomocy, że nie przewiduje natychmiastowego rozbrojenia. Jak można zamykać oczy na rzeczywistość, która rozbrojenie uniemożli-

wia. Jak można zapominać, że art. 8 paktu, któryśmy wszyscy podpisali, wiąże sprawę rozbrojenia z bezpieczeństwem?.. Mówi się następnie, że arbitraż wystarczy. Otóż w życiu narodów, podobnie jak i w życiu prywatnym są wypadki, gdzie jest zbrodnia prawdziwą nie uciec się do siły. Arbitraż bez gwarancji jest bez wartości. Robi się wreszcie zarzuty traktatom poszczególnym, że są dla pokoju niebezpieczne (powiedział to w swojej mowie delegat włoski p. Salandra, który jednak wypowiedział się za tezę francuską, że sprawa rozbrojenia wiąże się ściśle z bezpieczeństwem — przyp. kor.). Traktaty

owe istnieją i będą istniały. Są one mniejszym złem. A ponieważ istnieją, lepiej niech będą kontrolowane przez Ligę Narodów.

Powyższe argumenty przedstawiciele państw zagrożonych były tak mocne, że nikt ich zbić nie zdołał, choć tezie p. Mac Donalda — tezie państw niezagrożonych — przyśledł z pomocą jego kolega lord Parmoor, oraz minister spraw zagranicznych Holandji, p. van Karnebeck.

Lord Parmoor, charakterystyczny typ Anglika z powieści dickensowskich, „kazał“ nam z furją na temat:

— Trzeba umocnić na świecie supremację prawa: trzeba wykluczyć używanie sił zbrojnych (a flota brytyjska?; trzeba zaufać paktowi, który wszystko przewiduje; trzeba zorganizować arbitraż obowiązkowy, którego wyrok w ciągu zeszłego stulecia zawsze były przez strony przyjmowane.

Zaś p. van Karnebeck dodawał:

— Redaktorowie paktu stworzyli wielkie dzieło, pełne mądrości i umiarowania, w którym wszystkim jest prze widziane. Wszelkie rozbudowy paktu są zbyteczne.

Odpowiedział na to p. Politis, delegat grecki:

— Sankcje przez pakt przewidziane są niewystarczające, jak to już stwierdził p. Theunis; pakt wszystko przewiduje, ale trzeba w niego tchnąć życie, jak powiedział p. Herriot. Jest zatem rzeczą nieuniknioną zawrzeć na podstawie paktu traktat wzajemnej pomocy — Arbitraż obowiązkowy? Propaganda pacyfistyczna nieraz się tym argumentem posługiwała, ale my musimy przedewszystkiem wiedzieć czy formuła ta jest realna, bo nie chcemy, aby narody nasze padły ofiarą niebezpiecznych złudzeń. To, co nam w sposób dość niejasny zresztą proponuje p. Mac Donald — to nie arbitraż, a pośrednictwo. Przykłady lorda Parmoora są ściśle z tą różnicą, że dotychczas chodziło zawsze o arbitraż warunkowy, a nie obowiązkowy. W społeczeństwach prywatnych człowiek zbroił się aby się bronić przed sąsiadem. Rezygnował z tego uzbrojenia w miarę, jak się społeczeństwo organizowało, jak nadawało sobie prawa, sędziów i żandarmerii. Arbitraż i sprawiedliwość między narodowa — to tylko fundamenty pod gmach pokoju, którego wszyscy pragną. Aby gmach był solidny, trzeba postawić mury, mury z granitu bezpieczeństwa budowane.

P. Politis, świetny mówca i wybitny znawca prawa międzynarodowego, był hucznie oklaskiwany. Ostatecznie rozproszył angly, jakie dwaj mówcy angielscy po sali rozsnuli.

Sytuacja była jasna: znajdowaliśmy się wobec dwu obozów: z jednej strony narody zagrożone, narody bezpośrednio zainteresowane w utrzymaniu istniejących traktatów i statutu politycznego Europy; narody, nad którymi moralne przewodnictwo objęła Francja. Z drugiej — narody obojętne i neutralne, które bez wielkiego powodzenia próbowały za sobą zmobilizować niezagrożona w swem bezpieczeństwie W. Brytania.

W dyskusji przecieży teza angielska pokonana została całkowicie. Z tego stanu rzeczy skorzystał oczywiście p. Herriot, aby z p. Mac Donaldem zrehabilitować wspólny projekt rezolucji. Omówimy ją w liście następnym.

Kazimierz Smogorzewski.

Kiedy p. Skrzyński opuści Genewę.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 września. Minister Skrzyński przybędzie do Warszawy dopiero z końcem bieżącego tygodnia, ponieważ sprawy polityczne za trzymują go w Genewie. Komitet polityczny Rady ministrów zbierze się dopiero po przyjeździe min. Skrzyńskiego.

Genewa. 15 września. Wobec okazania się w niektórych pismach wiadoomości o rzekomym powrocie min. Skrzyńskiego w najbliższych dniach do Warszawy PAT. upoważniony jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest myl-

na. Jak wiadomo minister Skrzyński został wybrany przez komisję rozbrojenia do komitetu dwunastu, mającego opracować projekt protokołu gwarancyjnego. Prace tego komitetu zapoczątkowane przez Herriota i Mac Donalda są od czasu podpisania traktatu wersalskiego jednym z etapów do zorganizowania pokoju w Europie. Wobec doniosłości spraw, rozważanych w Komitecie p. minister Skrzyński nie będzie mógł prawdopodobnie opuścić Genewy przed ukończeniem prac komitetu. (PAT.).

Porozumienie genewskie w sprawie arbitrażu.

Genewa. 15 września. Popołudniowe posiedzenie komisji zaznaczyło się wielkim zdarzeniem, osiągnięto bowiem porozumienie między delegacją francuską a angielską w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia, które zostało osiągnięte na wspólnej komisji dwunastu, obradującej pod przewodnictwem ministra Benesa. Istota porozumienia

tych punktów polega na tem, że przyjęto definicję, iż napastującym jest każdy, który uchyla się od arbitrażu i nie chce poddać się wyrokowi komisji dla spraw rozbrojeniowych. Na życzenie Austrii zgodzono się również podwyższyć budżet Austrii z 350 na 490 milionów koron w zlocie. (PAT.).

Dania pod opieką militarną Anglii?

Berlin. 15 września. Rząd duński rozpoczął rokowania z rządem Wielkiej Brytanji celem zawarcia przymierza ochronnego. Po całkowitem rozbrojeniu Danji opiekę nad bezpieczeństwem kra-

ju objąć ma Anglja a flota angielska ma mieć prawo obsadzenia w razie potrzeby portów duńskich. Rząd Danji zgadza się podobno na tego rodzaju koncepcję. (AW.)

Niemcy przed przesileniem rządowym.

Berlin. 15 września. Soc. demokr. parlam. Dienszt omawiając sytuację wytworzoną w związku z ostatnimi wyrokami ministra spraw zagranicznych Strossmanna pisze: Na razie więc nie nastąpi notyfikacja w sprawie odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny ani też nie jest przewidziane w najbliższym czasie przesilenie. Strossmann zatem w połowie swej ofenzywy i na 24 godzin po ogłoszeniu kapitulacji rozpoczął odwrót. W międzyczasie prezydent Rzeszy Eberth i kanclerz Marx stanowili, że sprawa odpowiedzialności za wybuch wojny przyjdzie na porządek dziennej Rady ministrów dopiero w dniu 18 bm. — Kanclerz — pisze dziennik — nie tylko nie widzi potrzeby pośpiechu lecz wogóle nie zamysła na razie wykonać notyfikacji, jest bowiem

zdania, że oficjalne wysunięcie w chwili obecnej sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny nie da się pogodzić z interesami Niemiec. Dziennik zaznacza dalej, że w kołach partji centrum są zdania, że przesilenie gabinetowe, które obecnie zostało zażegnane wybuchem z pewnością po zebraniu się parlamentu, gdyż ludowcy podejmują usiłowania, zmierzające do wciągnięcia do rządu nacjonalistów. (PAT.).

Berlin. 15. września. Dziś odbyło się pierwsze od czasu podpisania układu londyńskiego posiedzenie gabinetu Rzeszy. Obrady wypełniły sprawę, związaną z przeprowadzeniem programu Davesa, szczególnie zaś sprawa mianowania niemieckich członków Rady administracyjnej niemieckich koleji państwowych. (PAT.).

Sprawy zagraniczne.

NIEMCY I LIGA NARODÓW. — FEDERALIZM W JUGOSŁAWII. — „BŁĄD GÓRNOŚLĄSKI”.

Komunikat oficjalnego Biura Wolffa stwierdza, że Niemcy nie wstąpią do Ligi Narodów, zanim nie zostanie załatwiona kwestja winy wywołania wojny. „Jeśli puste krzesło Niemiec w Genewie ma być zajęte — oświadcza rząd p. Marxa — to wprerw musi statut Ligi być zmieniony na korzyść Niemiec i musi Niemcom być zapewnione miejsce w Radzie Ligi, bądź przez wybór, bądź też stałe, na podstawie statutu.

20 września zbierają się w Serbji i Czarnogórze rady powiatowe, aby rozpatrzyć kwestję autonomii. Fakt, że rady te zostały obecnie powołane po 13 latach bezczynności, świadczy, że nowy rząd Davidowicza, podobnie jak w Chorwacji przez wskrzeszenie dawnego namiestnictwa, także i w Serbji zamierza wprowadzić pewnego rodzaju autonomję.

Centralistyczna organizacja państwa jugosłowiańskiego, stworzona przez rząd Pasiocha w ten sposób, jest nie dno gą ustawodawczą ale praktyką zmuszoną, a nowy ten krok Davidowicza w kierunku odbudowania historycznych jednostek administracyjnych zapowiada i poprzedza reformę konstytucji w duchu doktryny federalistycznej.

Reforma ta jednak może być formalnie prawnie dokonana tylko przez zwołaną w tym celu specjalną ustawodawczą skupczynę. Wskrzeszenie namiestnictwa w Zagrzebiu, odnowienie rad powiatowych w Serbji i zamierzone w czasie najbliższym wprowadzenie w życie z powrotem dawnych zarządów krajowych w Lublanie i Serajewie są faktycznym uchylaniem obowiązującej konstytucji i łamaniem jej przez rząd.

Federaliści chorwaccy oczywiście nie zawalają się uzyskanymi już koncesjami i domagają się dalszych, któreby jeszcze bardziej rozluźniły prawno-polityczne związki Zagrzebia z Belgradem.

Radicz zażądał obecnie utworzenia ministerstwa dla Chorwacji i chorwackich podsekretarzy stanu we wszystkich innych ministerstwach. Byłby to już decydujący wyłom w kierunku federalizacji Jugosławii. Rząd Davidowicza na to rozstrzygające posunięcie nie może się zdecydować i zapewnia, że w żadnym wypadku nie spełni żądania Radicza. Jeśliby więc Radicz trwał przy swym postulatcie, musiałoby przyjść do nowego kryzysu rządowego, następstwem którego byłoby powstanie nowej koalicji, złożonej z demokratów, słowenców, mahometan i radykalów Pasiocha.

Cała prasa niemiecka podchwyciła „lapsus” Mac Donalda o błędzie górnośląskim, i robi to, czemu „błąd ten miał posłużyć; rozwija gwałtowną agitację za „naprawą” błędu.

Wszystkie organizacje niemieckie na Śląsku Opolskim podchwyciły rzucone hasło i organizują wiece uchwalające rezolucje z żądaniem naprawy „błędu”.

Uchwały tych organizacji, powołujące się na zdanie p. Mac Donalda twierdzą, że genewskie rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska było błędem.

„Tej niesprawiedliwości — przytaczamy słowa uchwały — nigdy nie uznamy. Skutki błędnego rozstrzygnięcia już się okazały na polskim Górnym Śląsku, gdzie przemysł upada. Tysiące robotników jest tam bez pracy. Ciężki kryzys gospodarczy jest następstwem podziału kraju. W Polsce zdają sobie sprawę z tego, że taki stan rzeczy nie da się utrzymać i dlatego nacjonalistyczne koła polskie starają się na niemieckim Górnym Śląsku wywołać niepokój, aby gwałtem dość do posiadania całego Górnego Śląska.

PREMIERA od wtorku 16 b. m. w Marysienice i Koperniku TAJEMNICA KLUBU SAVOY

sensacyjny, jednoseriowy dramat w 6. wielkich aktach. 5439n
Grita Reinwald i Carlo Aldini w głównych rolach.

„Niemcy nie mają powodu do pesymizmu”.

Kolonia, 15. września. Związek przemysłowców nadreńskich wydał śniadanie z okazji otwarcia Targów kolońskich. W czasie śniadania mm. spraw wewnętrznych dr. Jarre wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że obecnie Niemcy nie mają powodu do

pesymizmu. W układzie londyńskim największym sukcesem delegacji niemieckiej było niedopuszczenie do jakichkolwiek zobowiązań gospodarczych ze strony Niemiec, wobec czego w rokowaniach z Francją i Belgią Niemcy będą miały większą swobodę. (PAT.)

Z obrad komisji genewskich.

Genewa, 15 września. W dniu dzisiejszym nie odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, odbyły się jednak obrady komisji. Krają tu pogłoski, że Liga Narodów jest skłonna zezwolić republice austriackiej na zwiększenie wydatków państwowych z zastrzeżeniem jednak, że kontrola Ligi Narodów nad finansami Austrii, będzie trwała nadal. Na posiedzeniu II. komisji delegat francuski profesor Bergson gorąco zalecał przyjęcie propozycji rządu francuskiego co do stworzenia w Paryżu międzynarodowego Instytutu dla współpracy umysłowej, przyczem Liga Narodów sprawowałaby kontrolę i zarząd nad tym instytutem. (PAT.)

Genewa, 15 września. Podczas dalszej dyskusji komisji drugiej nad sprawą międzynarodowego instytutu dla współpracy

umysłowej, profesor Gilbert i Murray przedłożyli rezolucje, w której proponują, aby komisja dla współpracy umysłowej udzieliła zasadniczych wskazówek dla mającego się utworzyć w Paryżu Instytutu współpracy umysłowej, na który to cel rząd francuski przyrzekł zafinansować Lidze Narodów środki finansowe. P. Bonnevie (Norwegia) przedstawiła wnioski powołania podkomisji, która by się zajęła powyższą sprawą. P. Bonnet zapewniał imieniem rządu francuskiego, że Francja niema żadnych innych myśli, jak tylko pragnie służyć dziełu duchowego pojednania narodów umysłowej współpracy uczonych całego świata. Dalsza dyskusja w tej sprawie będzie się toczyła we wtorek. (PAT.)

„Niemcy, pomóżcie nam utrzymać dla niemieckości, to co niemieckie! — Chcemy przed całym światem stwierdzić, że rozstrzygnięcie genewskie jest błędem, jest niesprawiedliwością, z powodu której Górny Śląsk musi zginąć, jeżeli ta niesprawiedliwość nie będzie naprawiona”.

Zjazd burmistrzów miast pruskich, obradujący 8-go bm. w Gliwicach powziął zupełnie analogiczne uchwały. — Pojawiają się coraz liczniej głosy o „nochmalige Abstimmung”. Ponieważ jednak Niemcy są pewni, że „die noch malige Abstimmung” nie inaczej wypadnie, jak pierwsze głosowanie, więc pod pokrywką tych hasel należą sobie wyobrazić zwykłą praktykę heimatrolerską, tembardziej, że Niemcy poczynają znowu krzyczyć o zakusach polskich dla zdobycia Śląska Opolskiego.

Tak się zwykle dotąd rozpoczynało a kończyło krwawymi napadami i mordami Polaków. Wszak natychmiastowy efekt słów Mac Donalda było uwięzienie kilkunastu Polaków za rzekomą akcję antypaństwową. Stąd też niepokój wśród ludności polskiej Śląska Opolskiego. Jaskrawy obraz tego niepokoju dają „Nowiny Codzienne” w artykule zatytułowanym: P. Mac Donald raczy przyjąć do wiadomości:

„Co o tym nowym krzyku niemieckim myśleć? Żebyśmy to mieli możliwość pełnej swobody słowa, żeby na każde zdanie nasze nie czyhały oczy śledcze i wyrok sądowe, to moglibyśmy tę nową hakatystyczną hecę nazwać rośnieniem. Tego jednak musimy sobie odmówić. Musimy jednak zająć stanowisko wobec tej niepokojącej świat propagandy hakatystycznej, musimy i my światu powiedzieć co myślimy o „błędzie” w sprawie Górnego Śląska.

Musimy przypomnieć, że plebiscyt, jaki zarządzono na Górnym Śląsku, nie był naszym wymysłem. Podziału Górnego Śląska z jego wszystkimi bolesnymi następstwami nie mamy na sumieniu. Serdeczną wolą naszą było żyć razem w wolności narodowej a po dział Górnego Śląska odczuliśmy, jak uderzenie noża w żywy organizm. Nie jest winą ludu górnośląskiego, że ple-

biscyt wypadł połowicznie, że wola ludu była skrepowana, że szalał terror i oszukańcza propaganda, że plebiscyt odbył się przy najeździe setek tysięcy przybyłych „heimataroierów”, których liczba zdecydowała o niewyrażonym wyniku głosowania. Nie jest również winą ludu górnośląskiego, że kraj nasz podzielono, że tylko część ludu górnośląskiego doczekała się upragnionej łączności z Macierzą.

Rozstrzygnięcie genewskie przyjęliśmy jako dopust Boży, pragniemy jednak, by nastał już spokój, by prawa nam zastrzeżone były spełnione, chcielibyśmy lojalnie spełnić jako obywatele Rzeszy niemieckiej wszystkie obowiązki. I Bóg widzi, że obowiązki te spełniamy, choć na spełnienie wszystkich przyrzeczonych praw daliśmy oczekujemy.

Musimy ponadto stwierdzić, że o propagandzie polskiej, która by siała wśród nas „Verhetzung” i „Unruhen” nie nam wiadomo. Przeciwnie stwierdzamy że Polska mało się interesuje losom Polaków na Górnym Śląsku a lud górnośląski daleki jest od myśli wszelkich nierozważnych kroków.

Powtarzamy raz jeszcze kategorycznie, że jesteśmy lojalnymi obywatelami Rzeszy i przypominamy światu całemu, że główny błąd rozstrzygnięcia w sprawie Górnego Śląska polega na tem, że dało się możliwość hakatystom do nowych wicherzeń i śniania martwego niepokoju”.

Artykuł kończy się słowami: „Dobrzeby zrobił M. Donald, gdyby przy najbliższej sposobności wy tłumaczył, że słów jego o Górnym Śląsku nadużyto do przeciwkojowej propagandy. Dobrzeby zrobił, by złagodzenia popełnionego błędu dokonał przez swój ważki wpływ na to, by postanowienia konwencji genewskiej były w całej rozciągłości wykonane. Wówczas nie byłoby złośliwego utrudniania stosunków w wotewództwie ze strony kapitalistów niemieckich, wówczas robotnik śląski nie byłby narażony na nędzę i poniewierkę i wówczas lud polski na Śląsku Opolskim doczekałby się ludzkiego bytu i praw uroczystem przyrzeczeniami uświęconych”.

POGRZEB CASALINEGO.

Rzym, 15 września. Pogrzeb Casaliniiego odbędzie się dziś z kościoła San Giacomo, dokąd zwłoki zostały wczoraj przewiezione. (PAT.)

GHANDI PRZESEMEM KONGRESU HINDUSKIEGO.

Belgaum (Bombay), 15. września. Komisja hinduskiego kongresu narodowego wybrała jednomyślnie prezydentem Ghandiego. (PAT.)

RZĄD CHIŃSKI PRZECIW INTERWENCJI EUROPY.

Londyn, 15 września. Centralny rząd w Pekinie powziął na ostatnim posiedzeniu uchwałę przeciwstawiającą się interwencji mocarstw. Próba interwencji uważana będzie za prowokowanie Chin i obrazę rządu. (AW.)

BALTYCKA FLOTA SOWIECKA.

Warszawa, 15 września. W związku z manewrami floty sowieckiej i niemieckiej na wodach Bałtyku dowiadujemy się, że bałtycka flota sowiecka składała się z 1 pancernika uzbrojonego w 12 dział 12 cal., 16 dział 5 cal. i 7 torpedowców. (AW.)

SAMOBÓJSTWO SEKRETARZA TROCKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). 15 września. W ostatnich dniach pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Michał Salomonowicz Glasman. Był on stałym starszym sekretarzem przewodniczącego Rewolucji sowieckiej tj. Trockiego. Wśród komunistów tajemnicze okoliczności śmierci Glasmana wywołały zamieszanie i rozinaite domysły.

„WSCHODNIA POLITYKA NIEMIEC”

Gdańsk, 15 września. Ostatnia „Danz. Rundschau” zamieszcza znamieny artykuł „Wschodnia polityka Niemiec”. Artykuł stwierdza, że obecna polityka Niemiec na Wschodzie skierowana jest przeciwko Polsce i Czechosłowacji i opiera się na przyjaźni z Litwą i Rosją. Autor artykułu uważa politykę taką za mylną i szkodliwą. Niemcy opierać powinni politykę swoją na dążności do porozumienia, nie zaś na rozdrażnieniu i łarciach w imię jakichś odległych iluzji. Niemcy nie mogą się niczego spodziewać od Litwy i Rosji, natomiast mogą wiele oczekiwać od Polski i Czechosłowacji. Najlepszym dowodem tych poglądów jest Klaipeda, gdzie Litwini przesładują Niemców bez pardonu. Z punktu widzenia gospodarczego poglądy dotychczasowe również nie wytrzymują krytyki. Nadzieje w stosunku do Rosji zawiodły zupełnie. Litwa pod względem gospodarczym stała się krajem martwym i jako most do Rosji nie może wchodzić w rachubę, gdyż jest od niej odcięta. Natomiast Polska i Czechosłowacja przedstawiają dla Niemiec pod względem gospodarczym poważne wartości. Należy politykę niemiecką poddać poważnym badaniom. Trzeba zaniechać hec nacjonalistycznych, bo one tylko szkodzą. Hasłem na wschodzie powinno być porozumienie, zbliżenie, po jednanie. (AW.)

MAŁA ENTENTA A SOWIETY.

Belgrad, 15 września. Minister spraw zagranicznych Marinkowicz udzielił przedstawicielom prasy następujących wyjaśnień: Minister podkreślił ducha solidarności, jaki ogarnął pracę delegatów Małej Ententy w Genewie. Solidarność ta miała na celu zapewnienie praktycznych wyników projektowanemu traktatowi w sprawie wzajemnej pomocy i arbitrażu. Minister stwierdził, że państwa Małej Ententy na konferencji w Lublanie nie powzięły żadnej nowej decyzji w sprawie Rosji sowieckiej a wobec tego każde z państw ma całkowitą w stosunku do Rosji swobodę działania. Poruszając sprawę polityki obecnego rządu jugosłowiańskiego wobec sowieków, minister zaznacza, że obecne stanowisko sowieków uwydatnione w ostatniej nocie Rakowsky'ego wyklucza na razie możliwość wymiany zdań pomiędzy rządem jugosłowiańskim a rządem sowieckim. (PAT.)

**WYJAZD POS. ST. GRABSKIEGO
WATYKANU.**

Warszawa. (Tel. wł.) 15 września. Potwierdza się wiadomość, że poseł St. Grabski został wydelegowany przez rząd polski do Watykanu celem ukończenia kwestii konkordatu. Wyjazd pos. St. Grabskiego nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

**PRZYJACIEL MAC DONALDA
W WARSZAWIE.**

Warszawa. (Tel. wł.) 15 września. Do Warszawy przybył jako gość PPS. wybitny członek Labour Party p. Morell, osobisty przyjaciel p. Mac Donalda, jeden z twórców traktatu anglo-sowieckiego. P. Morell przybywa do Polski celem zapoznania się z zagadnieniami politycznymi państwa.

BUDŻET NA ROK 1925.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 września. W min. skarbu rozpoczęły się prace nad budżetem roku 1925. W pracach tych pod przewodnictwem premiera Grabskiego biorą udział komisarz nadzwyczajny do spraw oszczędnościowych, przedstawiciel Najwyższej Izby kontroli państwa i dyrektorowie departamentów min. skarbu. Omawiane są przede wszystkim pozycje przewidywanych dochodów.

FALSZYWE 50-GROSZÓWKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 września. W obiegu ukazały się w ostatnich dniach fałszywe 50-groszówki. Falszyfikat jest wykonany na papierze miękkim bez pomysłów i bez znaku wodnego. Tło z linii falistych jest grubsze i nieregularne. Rysunek utworzony z kół gładzowych i girland z liści dębowych jest zamazany i utrzymany w kolorze brudno-czerwonym. Druk i podpisy są odmiennie, miejscami zamazane, na odwrotnej zaś stronie biletu litery druku w napisie obowiązującym są niewyraźne. Policja jest na tropie fałszerzy.

DOCHODY Z POCZTY.

Warszawa. 15. września. Urzędowo donoszą, że poczta i telegraf przyniosły w sierpniu 6,802.615 zł. brutto, a 1,300.000 zł. netto.

**WYSTAWA W KONSTANTY-
NOPOLU.**

Konstantynopol. 15. września. Na wystawie polskiej uruchomiono 12 pawilonów. Z Polski przybyły 3 okręty. Przy wystawie zorganizowano Izbę handlową polską. Zainteresowanie wystawą ogromne. (PAT.)

ZE ZJAZDU C. I. E.

Warszawa. 15 września. W dniu 16 bm. odbędzie się w auli Uniwersytetu warszawskiego drugie posiedzenie Rady administracyjnej C.I.E., które będzie miało charakter niezwykle uroczysty. (PAT.)

Włno. 15 września. W dniu 15 bm. o godz. 12 w południe odbył się akt przyjęcia urzędu przez delegata rządu p. Władysława Raczkiewicza z rąk dotychczasowego delegata p. Romana. (PAT.)

**ZŁOT SOKOLSTWA WE
FRANCJI.**

Paryż. 15 września. Wczoraj w mieście Lens odbyła się wielka manifestacja z okazji pierwszego ogólnego dzielniczego zlotu Sokolstwa polskiego z całej Francji. W uroczystości wzięło udział około 2.000 Sokolów i liczne tłumy publiczności. W zastępstwie ministra Chlapowskiego obecny był p. Sokolowski. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową, którą odprawił ks. Choloméw. Po czym biskup Julien wygłosił gorące przemówienie, zakończone okrzykiem, wygłoszonym w języku polskim: Niech żyje Polska. Po przemówieniu rozpoczęły się ćwiczenia sokole, które zakończyły się pod wieczór rozdzielaniem nagród, ofiarowanych przez redakcję pisma „Sokol”. Na zakończenie uroczystości wszyscy Sokolowie odśpiewali hymn narodowy, który powtórzyli na specjalną prośbę senatora Elby.

WITAJCIE!!!

Powracający z letnisk i wyczasów. — Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia i pięknego farbowania pierwszorzędnej pralni i artystycznej farbiarni lwowskiej „STELLA”.

n5243

Ubezpieczyć można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość.

CENTRALA: LWÓW — UL. MARCINA L. 15.

Główna składnica Pasaż Hausmana 2. Tel. 16 03.

Monopol spirytusowy wchodzi w życie.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 września. Ustawa o monopolu spirytusowym wchodzi w życie dnia 4. października br. W ciągu ub. tygodnia pod przewodnictwem dyrektora dep. akcyz i monopolu dr. Głowackiego odbywały się w min. skarbu konferencje, mające na celu opracowanie rozporządzeń wykonawczych do ustawy o monopolu spirytusowym. Utworzono 9 komisji, które rozdzieliły prace pomiędzy sobą tak by w ciągu dwóch miesięcy odnośne rozporządzenie mogło ukazać się

w druku. Na stanowisko dyrektora monopolu spirytusowego zaangażowany został dr. Jan Podkomorski, który był w swoim czasie naczelnikiem wydziału w b. dzielnicy pruskiej. Celem pomieszczenia biur monopolu mabyto gmach na rogu Leszna i Rymarskiej. Do końca roku bież. nadbudowane zostaną w gmachu tym dwa piętra. Na razie biura Dyrekcji Monopolu Spirytusowego mieścić się będą w domu Nr. 50 na Krak. Przedmieściu w lokalu zlikwidowanego Banku Leśnego.

Wyrok na szpiegów bolszewickich.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 września. Dnia 10. bm. sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę Hirsza Kagana, Issera Milnera i Jana Mułgisa. Oskarżeni ci uprawiali na szeroka skalę szpiegostwo na kresach wschodnich na rzecz Rosji sowieckiej. Byli oni aresztowani na gorącym uczynku jesz-

cze w grudniu w roku 1922. Na ślad tej organizacji szpiegowskiej natrafił komisarz policji Solyński. Sąd wydał wyrok z zastosowaniem najcięższego wymiaru kary, skazujący oskarżonych na 4 lata ciężkiego więzienia bez zaliczenia im aresztu prewencyjnego.

Rokowania kolejowe polsko-gdańskie.

Gdańsk. 15 września. Dnia 15 bm. rozpoczęły się w Gdańsku rokowania między Polską a Gdańskiem pod przewodnictwem i z współud. ekspertów Ligi Narodów. Przedmiotem rokowań jest kwestia siedziby polskiej dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku, jako też wszystkie kwestie sporne odnoszące się do kolei a niezalutowane jeszcze do dnia dzisiejszego. Wśród tych kwestji

spornych na pierwszy plan wysuwa się różnica co do interpretacji punktu 12 decyzji wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 15 lutego 1920, dotyczącej zakresu uprawnień polskiego zarządu kolejowego do wydawania rozporządzeń prawnych, odnoszących się do spraw kolejowych z mocą obowiązującą na obszarze wolnego miasta Gdańska. (PAT.)

**NIEPOROZUMIENIE EGIPSKO-
WŁOSKIE.**

Londyn. 15 września. Biuro Reutera donosi z Kairu ze źródeł egipskich, że sytuacja na zachodniej granicy Egiptu jest krytyczna, ponieważ rząd włoski usiłuje zawładnąć całym obszarem, który rząd włoski uważa za należący do Trypolitanii.

W związku z powyższym „Daily Telegraph” komunikuje, że rokowania toczone się między Egiptem a Włochami celem ustalenia zgodnej granicy z Egiptem utknęły na martwym punkcie, rząd włoski bowiem nie uznaje argumentów rządu egipskiego w jego pretensjach. (PAT.)

**MONARCHISTYCZNE TĘSKNOTY
W NIEMCZECH.**

Gdańsk. 15 września. Onegdaj odbył się tu odczyt Neringa, który stwierdził, że jedyną formą rządu stosowaną dla Niemiec jest monarchia. W Niemczech konieczna jest osoba, która stałaby ponad partiami. Wojsko potrzebuje wodza a ogół narodu tęskni za cesarzem. „Cesarz niemiecki w przyszłości zdobędzie sobie koronę na polu walki — a walka ta nadejść musi”. (AW.)

WALKA GRUZI O WOLNOŚĆ.

Paryż. 15. września. Przedstawicielstwo gruzińskie zawiadania, że powstańcy opanowali wąwóz Daria i zerwali most w tym wąwozie oraz most kolejowy na drodze do Karaklis. (Pat.)

**MORDERSTWA POLITYCZNE
W BULGARJI.**

Berlin. 15 września. Według doniesień z Sofji potwierdza się wiadomość o zamordowaniu wybitnych przewodców rewolucyjnych Wasiljewa, Atanazowa i posła Hadżinowa, zastrzelonych na ulicy. Wszystkich morderców aresztowano. Morderstwo dokonane zostało na tle waśni pomiędzy grupami macedońskimi. (PAT.)

**HUGHES POTĘPIA POLITYKĘ
SOWIETÓW.**

Londyn. 15 września. Podsekretarz stanu Hughes ogłosił broszurę zawierającą ostre potępienie polityki zagranicznej sowiektów. W przeciwieństwie do związku sowieckiego, pisze Hughes, Turcja wypełniła swe zobowiązania międzynarodowe i dlatego Stany Zjed. powinny niezwłocznie podjąć stosunki dyplomatyczne z Turcją, powstrzymując się równocześnie od uznania rządów sowiektów. (AW.)

**L. GEORGE ZAPOWIADA WYBORY
NA NIEBYWAŁĄ SKALĘ.**

Londyn. 15 września. L. George wziął udział w posiedzeniu głównego biura liberalów, na którym oświadczył, że gotów jest objąć kierownictwo kampanii wyborczej, która przewyższać będzie wszystkie dotychczasowe intensywnością i zasobami pieniędzy. (AW.)

**KATASTROFA SAMACHODOWA
W WARSZAWIE.**

Warszawa. 15. września. Wczoraj w odległości 2 km. od Warszawy wskutek spadnięcia koła przedniej osi wywrócił się samochód, którym jechało grono kupców i przemysłowców, oraz komisarz powiatu lwowskiego Apoloniusz Strzelecki. Strzelecki ponosił śmierć na miejscu. Dwie osoby ciężko ranne, dwie lżej.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

PENSJONAT ZACISZE
ZYBLIKIEWICZA 12 5420n
poleca pokoje od 16 września
z całym utrzymaniem.

Podziękowanie.

Czcigodnym i Zaczynym Dobroczyńcom i ofiarodawcom w Koropcu pow. Buczaczy związanym w Komitecie opieki nad kolonją sierót Ochronki buczańskiej a w szczególności JWP. hr. Badenim, Przewieleb. Ks. M. Paprockiemu, Wielm. P. P. Ludmile Chomickiej, Dyrektorowi dóbr Markowskiemu, Józefowi Kwiecieniowi, Jadwidze Pelichowej, Wiktorowi Hölzelhuberowi i wszystkim tamtejszym chywatełom, którzy przyczynili się do całkowitego utrzymania 25 sierót przez 2 miesiące i za ofiarność, opiekę i położone trudności tą drogą imieniem wszystkich sierót podziękuję staropolskim „Bóg zapłać”.

Komitet opieki nad
sierotami w Buczaczu.

5437n

Dr. Med. Michał Wiktor

Dentysta ord. obecnie przy placu Akademickim 1.
Emerytom austriackim, akademikom i uczniom udziela zniżki cen i ułatwia zapłatę za robotki techniczne i naświetlania lampką kwarcową. n5429

Komunikat.

Podaje się do wiadomości, iż agendy byłego Krajowego Urzędu Odbudowy (Sekcja rolnicza) i byłego Inspektoratu Okręgowego Pomocy Rolnej, prowadzone dotychczas przez Ekspozyturę „Demat” we Lwowie objął z dniem 15 września 1924 r. Główny Urząd Likwidacyjny.

Interesowani winni przeto we wszystkich sprawach dotyczących stosunku ich do tych byłych Urzędów państwowych zwracać się wprost do Głównego Urzędu Likwidacyjnego, Warszawa, ul. Foksal Nr. 3. 5464

KIEROWNICTWO EKSPOZYTURY
„DEMAT” WE LWOWIE.

DO ASYSTENTÓW (EK) FARMACJI.

Wzywa się wszystkich nieprzyjętych na uniwersytet Asystentów (Ek) Farmacji do natychmiastowego zgłaszania generalistów (rok urodzenia, wstąpienia na praktykę, uroczajum, 6 kl. matura, wojsko, kiedy po raz pierwszy wpisywał się na Uniwersytet) dla celów ewidencyjnych potrzebnych do wyjazdu delegacji do Warszawy. Równocześnie prosimy o nadesłanie 5 zł. na pokrycie kosztów. 5463

Związek Zawod. Farmaceutów-pracowników
Lwów, Mikołaja 15, Sekcja asystentów.

Nekrologia.

†
Nabożeństwo żałobne

za duszę

Sp. Anieli Kistrynowej

i

Sp. Tadeusza Kistryna

odbędzie się dnia 19. września o godz. 8. rano w kościele św. Mikołaja, na które krewnych przyjaciół i znajomych zaprasza 5458

Rodzina.

Rolnictwo wschodnio-małopolskie wobec klęski nieurodzaju.

Wobec klęski nieurodzaju, jaka nawiedziła wschodnią Małopolskę, w rozmiarach niepomnianych przez obecne pokolenie, położenie rolnictwa tej połaci kraju stało się niezwykle ciężkiem.

W tej groźnej chwili Związek Ziemian wschodnich województw Małopolski we Lwowie zwołał nadzwyczajne zgromadzenie swych członków, dla obmyślenia sposobów zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu katastrofalnego przesilenia i załamania produkcji rolnej kraju.

Na posiedzeniu odbytem dnia 8 br. w sali ratuszowej we Lwowie, w którym wzięło udział około 200 członków, przedstawił prezes Związku, dr. Adam Głazewski obraz obecnego krytycznego położenia gospodarczego ziemianstwa wschodnio-małopolskiego.

Następnie skreślił dr. Aleksander Raczynski w sprawozdaniu z działalności Związku za ostatni okres półroczny, wyniki starań i prac podjętych przez Związek Ziemian.

Na podstawie sprawozdania rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której obecni wyrażali poszczególne postulaty, oraz wskazywali na niedomagania gospodarcze i społeczne, odnoszące się do spraw rolnictwa wschodnio-małopolskiego.

Wobec ostrych interpelacji, skierowanych do posłów, przedstawił poseł Konrad Łuszczewski w odpowiedzi na poszczególne interpelacje, stanowisko i działalność posłów sejmowych w dziedzinie aktualnych spraw i interesów rolnictwa wschodnio-małopolskiego.

Zebrań po obradach, które przeciągnęły się do późnej pory wieczornej uchwalili następujące rezolucje:

1) Groza tegorocznej klęski zupełnego nieurodzaju w województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, w rozmiarach niepomnianych przez obecne pokolenie, wymaga natychmiastowego zastosowania całego szeregu zarządzeń państwowych dla ocalenia rolnictwa powyższych województw, jako podstawowej i najważniejszej dziedziny naszej wytwórczości, jako głównego odbiorcy naszego przemysłu, jako najważniejszego źródła podatkowego dla Państwa. W tej ciężkiej sytuacji nie wystarczają jedynie negatywne środki, jak moratoria podatkowe, lecz trzeba także środków pozytywnych, jak dogodny kredyt, przywozu zboża siewnego itp.

Walne zgromadzenie żąda, by p. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych osobiście przekonał się o rozmiarach klęski i na miejscu wraz z zresztem rolniczymi ustalił system środków zaradczych.

2) Walne zgromadzenie uchwała wydelegować Prezydium Związku Ziemian jako deputację do Rządu, która ma przedstawić rozmiar klęski i żądania rolników większej i średniej własności.

3) Ponieważ ustawy o treści gospodarczej nie uwzględniają zniszczeń wojennych ani potrzeby zapewnienia kapitałów dla odbudowy zniszczonych obszarów, powinny być obszary zniszczone i nieodbudowane jeszcze, traktowane w ustawach i rozporządzeniach gospodarczej natury, oddzielnie i specjalnie.

4) Wychodząc z założenia, że sanacja Skarbu i waluty jest najważniejszym zadaniem chwili obecnej, walne zgromadzenie Związku Ziemian nie domaga się opustów podatkowych, ponad ustawowe

normy, natomiast żąda moratorium podatkowego, skapitalizowania zaległości w podatkach, daninach i opłatach, oraz skonsolidowania wszystkich zaległych świadczeń publicznych, celem równomiernego rozłożenia na raty, płatne po zniwach roku przyszłego.

Oprócz tego domagamy się, w myśl ustawy o podatku majątkowym, przyjmowania spłaty tego podatku w listach zastawnych oraz nieobciążania podatkami inwestycji na odbudowę, podnoszących produkcję i zdolność podatkową.

Obok powyższych kwestii gospodarczych podjęto, po wysłuchaniu referatu dra Tadeusza Dzieduszyckiego, inicjatywę, celem założenia wspólnie z Towarzystwem Gospodarczym Komitetu Naukowej organizacji pracy.

Wreszcie uchwalono rezolucję w sprawie budowy połączenia kolejowego z Łuckiem uważając zbliżenie Wołynia z Małopolską za nadzwyczaj doniosły postulat unifikacji stosunków i zwartości obszarów Państwa.

110)

JAK ODBUDOWANO POLSKĘ?

Część czwarta (1917-1918.)

(Ciąg dalszy.)

IV. Sprawa polska na Konferencji.

Domagaliśmy się uporczywie wysłania z Francji do Gdańska armii polskiej, która byłaby zbawieniem dla nowego państwa w jego niebezpiecznym położeniu. Domagaliśmy się bez skutku — Polsce nie dawano skorzystać z siły zbrojnej, którą posiadała na Zachodzie. Natomiast ofiarowano jej pokrzepienie moralne przez wysłanie politycznej misji międzysojuszniczej.

Przypomniała się legenda grecka, w której Sparta w ciężkich opałach prosi o pomoc zbrojna Ateńczyków. Wysłanie ateński powiada Spartanom, że wołka nie dostaną:

A najwyższa rada
Z lutnią i pieśnią w pomoc Sparcie
siostrze
Sle mię, poetę Tyrteusza...

Wysłanie misji nie dało, co prawda, tak wielkich wyników, jak wyprawa Tyrteusza; nie mniej przeto była ona pożyteczna, przede wszystkim przez to, że ujawniła istotne usposobienie polityczne społeczeństwa polskiego — że przez nią aljanci dowiedzieli się, co to jest powojenna Polska.

Pierwszym zadaniem misji, jeszcze przed wyjazdem z Paryża, było załaganie sporu między dwoma sojusznika-

mi, Polakami i Czechami, o Cieszyn. — Chodziło o uniknięcie walki zbrojnej na miejscu, na którą się zanosilo, i która mogła fatalnie oddziaływać na losy zarówno sprawy polskiej, jak czeskiej, na Konferencji wywołując pesymizm co do możliwości osiągnięcia pokoju przez wykonanie stojącego na porządku dziennym programu przebudowy środkowej Europy.

Z wielkim trudem udało się doprowadzić do ustanowienia tymczasowej linii demarkacyjnej między dwiema okupacjami spornego obszaru, pomimo, że, w poczuciu ważności pokoju między dwoma narodami w czasie Konferencji, staraliśmy się ułatwić zadanie komisji. Cześć, zwłaszcza mój dawny przyjaciel polityczny Kramarz, występowali bardzo namiętnie, wywołując nawet nieprzyjemne dla siebie uwagi ze strony przedstawicieli mocarstw.

— Jako — wołał Kramarz — wiem, którzyśmy tyle zrobili dla sprawy aliantów podczas wojny, tak jesteście dziś traktowani?...

— Może pan przyzna — zauważył Sir Esme Howard — że i aljanci cośkolwiek dla was zrobili...

Głównym i najpilniejszym zadaniem

laskich wytwornych znakomitości. (Będzie tu mieszkał w czasie studiów u ciotki ks. Adam Czartoryski z Niemcewiczem). Na często urządzanych wieczorach jawi się tłum ludzi ze świecznika Francji. Najpierw pani de Lamballe, serdeczna przyjaciółka marszałkowej, pono także kardynał de Rohan, pan de Narbonne, późniejszy minister skarbu, poeta Alfieri, przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych Jefferson, dalej skromny jeszcze i czający się cicho — Talleyrand, (a zapewne także maestro Greuze, skoro pani domu, wielka adorantka jego główki odwiedza często jego pracownię).

Znakomici goście ks. marszałkowej rozpluwają się w pochwałach nad jej prześlicznym bratankiem, którego wzięła za syna i przywiozła tu na edukację. Bambino o złotych włosach i niebieskich oczach było istotnie wyjątkową pięknością. Kobięcy urok matki, Ludwika Sosnowskiej, ongiś bogdaniki Kościuszkowskiej, łączył się z resztą rasy królików wołyńskich po ojcu. Henryk Lubomirski kończył właśnie młodą własną życia i otrzymywał edukację, godną delfini. Najmądrzejszy Włoch uczył książątka myśleć, najzgrabniejszy tanomistrz ćwiczył go w menuecie, pierwsi artyści świata uwieczniali go w marmurze i na płótnie. Wychowawcą był ów fenomenalny „familiare palatino“ na dworze księżny Scipio Piatolli, który w r. 1791 stał się współtwórcą Konstytucji 3-go Maja! „Onegdaj — pisze w tym czasie

Konferencji było przygotowanie traktatu pokoju z Niemcami. To wymagało rozstrzygnięcia kwestji polskiej w najważniejszym jej punkcie — wykreślenia granicy niemiecko-polskiej. Pojęcie granicy między Polską a Niemcami ściśle zależało od całego pojęcia państwa polskiego i jego przyszłej roli.

Myśląc uczciwie i logicznie, dążąc istotnie do położenia trwałych podstaw pokoju na przyszłość, opartego na względnej chociażby równowadze sił w Europie — bo opieranie go na czem innym, jest mrzonką lub szalbierstwem — należało tworzyć takie państwo polskie, któreby miało wszelkie warunki zewnętrzne niezawisłości od sąsiadów, bo wewnętrzne od samych już Polaków zależały. A w takim razie należało całkowicie przeprowadzić program delegacji polskiej, program Komitetu Narodowego.

Jeżeli politycy mocarstw zwycięskich, przytłoczeni ogromem zagadnień, które stały przed nimi w tej wojnie, nie przemyśleli tej sprawy gruntownie, to jednak w ogólnych zarysach przedstawiała im się ona mniej więcej w naszym sensie. Czasami myśl ich nie miała odwagi iść w konsekwencjach do końca, ale naogół zajmowali stanowisko sprzyjające naszym dążeniom.

Trzeba to powiedzieć przedewszystkiem o Francji, której sprawa w stosunku do Niemiec ściśle — się wiazała z naszą. Przyjazne było również stanowisko Włoch — zmieniło się ono dopiero znacznie później, kiedy wzięta tam górę polityka popierania interesów niemieckich. Na poparcie prezydenta Wilsona, jakkolwiek pochodzące z innych motywów, również można było liczyć. Co do Anglii, to, dopóki jej polityką kierował Foreign Office z Balfourem na czele, program nasz stał wcale mocno. Ale z tamtej strony groził wzrost wpływu Lloyd George'a, a tem samem daleko idące uzależnienie polityki angielskiej od żydów. Japonia nie miała swej polityki w sprawach europejskich — delegacja jej postawiła sobie za zadanie, popierać we wszystkim Anglię.

C. d. n.

Roman Dmowski.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Bolesław Kwaśniewski

ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie — **Piekarska 8.** n.5397
— **ALBORIL** zwraca się uwagę na ogłoszenie Firmy **Strahl i Ska** Szopienice G. Śl. Targi Wschodnie Pawilon IX. 5418

STANISŁAW WASYLEWSKI. 3)

Geniusz sławy

i
pierwsze portrety polskie
pani Vigée-Lebrun.

(Ciąg dalszy.)

Od tego pierwszego portretu polskiego upłynął długi okres czasu, prawie dwadzieścia lat, najważniejszych w rozwoju talentu p. Vigée-Lebrun. Z młodego, uczącego się malować dziewczątka wyrosła ona na wsławioną powiszędy artystkę. Portrety królowej i dwa własne przymiosły jej chwałę i wziętość. Ta sama królowa, którą poznać, której głos choćby usłyszeć, było dawniej niedoścignionem marzeniem artystki — otacza ją teraz najczulszą opieką. Odnosi się do niej, jak Karol V. do Tycjana, pomaga zbierać rozsypane po ziemi pędzle, śpiewa razem modne duety Gretry'ego. Zniczarwidzona przez „tiers-etat“, a uwielbiona przez siebie monarchinię uwiecznia p. Vigée na wszelkie sposoby: królowa z różą, królowa z dziećmi, królowa „en gaule“, królowa „en chemise“, królowa na każdym kroku. Razem będzie tego z czasem trzydzieści portretów. Żurnale ścigają się w pochwałach. Pisze jeden: „Berło Apollina przeszło do kądzieli, palmę otrzymała kobieta“, pisze drugi: „Grecja wzbija się w dumę

z powodu Safony, Francja z powodu Lebrunki“. Zaś pan Laharpe wyrocznia smaku woła: „Ty łączysz głos Favanta z uśmiechem Wenery, Lebrunko, malarko piękności i modelu!“

Towarzyska popularność artystki wzmagą się do rozmiarów — obrazy majestatu. Pewnego razu, w dniu balu u królowej, wytwornym panowie zebrałi u p. Lebrun orzekli zgodne, że koncert u niej jest nierównie miłszy od balu królowej, zostali tedy i poszli na bal dopiero o 3-ciej nad ranem.

W ciwym właśnie czasie zjechała z Polski z dworem swym nad Sakwanę najbogatsza w Rzeczypospolitej dama, która przepych życia doprowadziła do granic bajki. Podróżowała stale szóstka ślicznie centkowanymi tarantów, rozstawionych na stacjach pocztowych od kresów ukraińskich po rogatki Wiednia, używała bieżni pranej wyłącznie w Paryżu, ku czemu służyły specjalnie urządzone furgony turmasowe, (których urządzenie opisuje w swym pamiętniku jej oficjalista Bauman).

Skomponiowana boleśnie w słynnej aferze Dogrumowej, miała zamarć już we Francji na stałe. Paryżanka z ducha i obyczajów, znała jego societę lepiej od Polski. Już przed laty dziecięciu przezwała ją babunia Geoffrin znaczącem imieniem Aspazji. Wkrótce zakupi ks. marszałkowa dla siebie całe sziżydło w Palais Royal, tymczasem zajmuje pałac przy Chaussee d'Antin 13, który stoi otworem dla wsze-

z Paryża Michał Radziwiłł — bawiac u księżny marszałkowej widziałem wreszcie sławnego Vestrisa. Daje on lekcje młodym księżom“. O tym Vestrisie mówiono najmłodszym, że „w jednym skoku chwytła harmonię świata całego“, a p. Vigée-Lebrun patrzyła nieraz z zachwytem, jak „unosił się w górę w sposób tak cudowny, że zdawało się, iż ma skrzydła!“ Bóg tańca Vestris był pierwszą osobistością Paryża i łatwiej było o prezentację u dworu, niżli o lekcję u niego. Ks. marszałkowa zdobyła jedno i drugie. W późnej starości opowiadać będzie nieraz Henryk Lubomirski Mauryemu Dzieduszyckiemu o swych wizerkach w loży królowej, która brała go na kolana i z upodobaniem gładziła złote włosy chłopaka.

Jakież więc nie miała go portretować pani Vigée-Lebrun?

Niedługo tedy do przyjeździe zjawiała się w atelier artystki wszędobylska marszałkowa, poprzedzona famą szęgrokiego gestu i jęła prosić ją, aby sportretowała ukochane to bambino, ale w jakiś szczególny, czuły i porywałyący sposób! Niech namaluje go tak, aby mówił o tem Paryż i świat! Tu dała zapewne do zrozumienia, że za niezwykły portret potrafi też być — niezwykły wdzięczną.

W jakiś szczególny i porywałyący sposób!

(C. d. n.)

List z Poznania.

(Targi gdańskie. — Plony polityki pruskiej. — Z przemysłu wielkopolskiego. — Zjazd inżynierów. — Sprzeniewierzenie w Banku Komunalnym).

Gdańsk także organizuje swoje „Targi“. W r. b. mają one się odbyć około połowy października, ale, jak dotychczas, liczba zgłoszeń przedstawia się wprost humorystycznie: około 200 zaledwie firm nadesłało deklarację, z czego najwięcej niemieckich, a potem „polskich“, ale tych z warszawskich Nalewek, rozmaitych Rosenblumów, Liljenblumów, Bergsteinów, Grossteinów i innych, t. p., „dobrzy myślicy Polaków“. Najmniej udziału przyjmują w tych targach Wielkopolska i Pomorze, przede wszystkim zdające sobie sprawę z ich najzupełniejszej nicości handlowej, a poza to, nie mające ochoty narażać się na grubiańskie szykany rozbawionych hakatystów, którzy umieją robić awantury nawet tym przemysłowcom i kupcom, których przybycie jest dla wolnego miasta jaknajbardziej pożądanym.

Targi gdańskie, wypadające tuż obok lwowskich, musiałyby być bardzo pożytecznym terenem handlowym, jeżeliby chciały ściągnąć do siebie poważniejszych wystawców polskich, którzy, mając do wyboru Lwów, czy Gdańsk, stanowczo wolą oddać pierwszeństwo pierwszemu. Poza to, handel, jak zresztą wszelkie stosunki ludzkie, przede wszystkim musi być oparty na zasadzie wzajemności. Do ut des, to podstawa każdego zbliżenia, zwłaszcza mającego trwać dłużej. Dotychczas jednak Gdańsk z pp. Salmem, Jewelowskimi, etc., uważał za właściwe oprzeć stosunek gospodarczy z Polską, li tylko na eksploatacji tej ostatniej bez dania jakiegokolwiek rewanżu. Polska w przekonaniu sprusaczonych gdańszczan, miała dostarczać wolnemu miastu to wszystko, co jemu było potrzebnem, ale to znów, co leżało w interesie Polski, znajdowało silną konkurencję w przemyśle i handlu niemieckim, który znów Polski nie dopuszczał nawet do konkurencji. Wreszcie Gdańsk nie posiadający swego własnego przemysłu i będący właściwie bardzo ważnym punktem tranzytu pomiędzy Polską a innymi krajami, może znakomicie istnieć i rozwijać się, ale tylko w gospodarzem, jaknajsilniejszym zespoleniu z Polską. Wtedy i targi jego mogą dojść do bardzo poważnych rozmiarów. Wogóle, przykład tegorocznych targów powinienby ostatecznie przekonać podszczuwaczy pruskich, że Gdańsk bez porównania więcej potrzebuje pozostawać w dobrych stosunkach z Polską, aniżeli Polska z Gdańskiem. Ta ostatnia bowiem da sobie radę doskonale bez tego miasta, które teraz, zwłaszcza po podpisaniu umowy z francuskim konsorcjum co do budowy portu w Gdyni, zapewne zrozumie, dokąd poprowadziła je bezmyślność, na zaciekłości nacjonalistycznej oparta polityka hakatyzmu pruskiego.

Przemysł nasz zaczyna się pomału ruszać. Zastój w tej i w innej branży, zaczyna znikać i ruch rozpoczyna się już na dobre. Między innymi, fabryka fortepianów i pianin A. Drygasa w Poznaniu tak dalece nie może nadażyć z dostarczaniem swoich wyrobów, że musi posilkować się sprowadzaniem instrumentów zagranicznych; produkcję swoją ma bowiem sprzedaną na dłuższy już przeciąg czasu. Fabryka ta, założona przez dra Antoniego Drygasa, ma jeszcze i tę, bardzo poważną zaletę, że zatrudnia jedynie tylko siły polskie, sprowadzając z zagranicy cały szereg rodaków, wykwalifikowanych w pierwszorzędnych tego rodzaju zakładach. — Poza to, znakomicie jest tam postawiony cały przygotowawczy system fabrykacji, jak np., urządzenie nowoczesnej parowej suszarni dla jaknajdokładniejszego przygotowania drzewa i dania mu odporności na wszelkie zmiany atmosferyczne. To też nie dziwnego, że instrumenty firmy A. Drygas uzyskały wielkie uznanie wirtuozów posiadają



A więc nauka:
Do utrzymania obuwia niezbędny
Jest Erdal, wyrób pierwszorzędny.

Erdal

liczną klientelę, nie tylko w Polsce, ale i zagranicą.

W Poznaniu odbył się wszechpolski zjazd inżynierów kolejowych. Między innymi, omawiano sprawę utworzenia ministerstwa komunikacji, oraz wiele innych kwestyj, związanych z kolejnictwem. Tu zaznaczyć należy, że przy daleko idącym uporządkowaniu komunikacji kolejowej, są jeszcze braki bardzo poważne. Np., w rozkładzie pociągów. Niektóre miasta są istotnie pokrzywdzone w taki sposób, że, pomimo niedalekiej odległości od jakiegoś większego centrum, na dojazd trzeba tracić ogromnie wiele czasu. Do nich należy np. Grudziądz. Z Torunia, a zwłaszcza z Poznania pociągi idą w taki sposób, że niema możliwości jednego dnia tam pojechać i powrócić, co, przy niewielkiej stosunkowo odległości, powinno być stanowczo możliwem. Jest to jeden z pomniejszych objawów, który, niemniej jednak wywołuje czasami refleksje: „za pruskich czasów rozkłady były lepsze“.

Aresztowano tu dyrektora Banku Komunalnego, dra Konopińskiego, pod zarzutem popełnienia nadużyć, oraz przy-

czynienia ogromnych strat dla skarbu państwa, przez samowolną gospodarkę z najzupełniejszym nierachowaniem się z poleceniami i wyraźnymi rozporządzeniami władz polskich skarbowych.

Czy ta samowolność połączona z osobistym zainteresowaniem dyrektora, — czy i jakie przynosiła mu zyski — ustali dopiero śledztwo. Na razie wiadomo tylko, że skarb poniósł milionowe straty, sięgające, wedle pogłosek do 20 milionów złotych. Wiadomo także, że dr. K. nabył niedawno ogromne dobra do spółki, czy na imię jednego z tutejszych działaczy, że poza to żył bardzo szeroko i wydawał wiele. O Banku Komunalnym mówiono już od dawna. Zwracano się do prasy, informowano poufnie policję, że coś się tam dzieje niedobrego, ale nikt nie miał odwagi nazywać rzeczy po imieniu, — nikt nie postawił kwestii jasno, nikt nie chciał brać odpowiedzialności za swoje słowa. Dziś zato, podniósł się krzyk, dziś każdy ze znaczącą miną podkreśla, że „już dawno o tem wiedział“, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób kompromituje przede wszystkim samego siebie.

Włodzimierz Dworzaczek.

NA SŁOWIAŃSKIM POŁUDNIU.

Światła i cienie.

Jak każde dzieło ludzkie miał i sokół złoty jugosłowiański swoje światła i cienie. Zaczniemy od tych ostatnich, nie że, nie wiem z czyjej poręki, różne agencje telegraficzne o nich przede wszystkim rozniosły wiadomości po świecie.

Atmosfera złota zagrzebskiego była chwilami zamącona przez odgłosy sporu chorwacko-serbskiego. Istoty tego sporu nie będziemy tutaj rozstrzasali — za wieleby to zabrało miejsca. Stwierdzimy tylko, że wśród samego społeczeństwa chorwackiego istnieją dwa kierunki polityczne: jeden centralistyczno-jugosłowiański, który pragnąłby, aby w nowym państwie serbów, chorwatów i słoweńców zatamili się wszelkie odrębności plemienne w kulturze, oraz wszelkie odrębności i pozostalności historyczne w administracji i ustroju kraju, oraz drugi — który pragnie zachowania za wszelką cenę instytucji przekazanych przez historję chorwacką oraz utrzymania wszystkiego, co podkreśla odrębność kultury chorwackiej. Podobnież wśród serbów istnieje kierunek jugosłowiański i kierunek skłonny przede wszystkim do plebrogowania serbszczyzny, bądź to na całym terytorjum dzisiejszej Jugosławii,

bądź chociażby na mniejszem, byle uznającym się za czysto serbskie. Nie naszą jest rzeczą wtrącać się do spraw między braćmi na południu Serbowie i chorwaci są nam jednakowo bliscy i drodzy, przywiązujemy też bardzo wielką wagę do ich pomysłu jego rozwoju. Jednak z punktu widzenia zarówno naszego polskiego, jak z punktu widzenia słowiańskiego, a nawet z punktu widzenia utrzymania równowagi europejskiej, wolnmy wdzieć naszych braci południowych w silnem i wielkiem państwie, zdolnem oprzeć się wszelkim niebezpieczeństwom, niż rozbitych na drobne twory państwowe, z których nie wyobrażamy sobie, jakby np. Słowenia mogła oprzeć się manowom germańskiemu, a Chorwacja mogła się uporać z krzyżującymi się na jej terytorjum interesami Niemiec, Węgier i Włoch. Dlatego mimo całego przywiązania do własnych tradycji historycznych, a co za tem idzie zrozumienia podobnego przywiązania u Chorwatów, sympatyzujemy raczej z tymi poglądami politycznymi, które stworzyły dzisiejsze rozległe i silne państwo wspólne Chorwatów, Serbów i Słoweńców, niż z temi grupami, które — same może sobie z tego

nie zdając sprawy — jedność tego państwa narażają. Tego nikt nam nie może brać za złe; z tego nikomu nie wolno nam robić zarzutu. Dlatego nie wzruszyliśmy się wcale, gdy w kołach skrajnie chorwacko-nacjonalistycznych daly się słyszeć wymówki, iż nie powinniśmy byli przyjeżdżać na zlot jugosłowiański do chorwackiego Zagrzebia. Zarzuty te zresztą, wyjąwszy artykuł p. Radića w nrze 34 jego pisma „Slobodni Dom“, ogłoszony dn. 20 sierpnia, a więc w parę dni po jeździe, nigdzie nie zostały wypowiedziane w formie napastliwej. Oto był jeden rozdźwięk, odnoszący się bezpośrednio do nas.

Drugi rozdźwięk złotu stanowiły pewne zajścia uliczne między zwolennikami Sokola, wa jugosłowiańskiego i odrębnej organizacji Sokola chorwackiego. Mówię zwolennikami, gdyż wiem z całą pewnością, że sokolki jednej i drugiej organizacji otrzymali surowy nakaz nie zaczepiania się wzajemnie, i jestem pewien, że tego nakazu usłuchali. Ale młodzież obu obozów była mniej karna i gdy — wskutek specjalnych warunków lokalnych — serbscy jugosłowiańscy zaczęli się schodzić na bankiet do gmachu Sokola chorwackiego, doszło do starć ulicznych, bynajmniej zresztą nie groźnych, wbrew temu co donosiły tendencyjne depesze, zaś, które rychło przeszły, pozostawiając po sobie trochę guzów, trochę połamanych lasek i trochę wzburzenia. Jako przykreść znacznie większą od tych drobnych rozdźwięków, odczuliśmy ekologiczność, że Sokol chorwacki, który z sokolstwem polskiem łączą szczególnie dawne stosunki nie wszedł do grona organizatorów przyszłego Słowiańskiego Związku Sokolego. Żywnym wszakże nadzieję, że obecnie, gdy prądy umiarkowane i ugodowe w państwie SHS. zdają się brać górę nad kierownikami skrajnymi, zapamiętają tam wkrótce warunki, które umożliwią ponowne zlanie się szeregów sokolich jugosłowiańskich i chorwackich, a przynajmniej braterskie między nimi porozumienie. Będziemy wtenczas pierwsi, którzy z radością powitamy współpracę całego sokolstwa Jugosławii nad wznoszeniem wielkiego dzieła wspólnej słowiańskiej organizacji sokolej.

Otóż i załatwiłem się z cieniem złota zagrzebskiego, których gwoli ścisłości nie chciałem przemilczeć.

Idźmy teraz do jego stron jasnych. Temi były — przede wszystkim sprawa, sprężysta organizacja złota, której trzeba powinszować gospodarzowi jego Okręgowi zagrzebskiemu. Sym patyczne dalej wrażenie robił bardzo życzliwy i bliski stosunek rządu do uroczystości sokolej. Z udziału w niej jego przedstawicieli, ze słów ich było widoczne, że rząd współczuje żywo z organizacją sokolą, rozumie doniosłość jej idei i popiera gorąco jej rozwój. A co już wprost wzruszało to odrochowal entuzjastyczną życzliwość ludności zagrzebskiej i dla uczestników złotu wogóle i dla gości szczególnie. My Polacy spotykaliśmy się z jej wyrazami na każdym kroku, i te spontaniczne objawy przyjaznych, braterskich uczuć chwytaly nas bardzo za serce.

To o stosunkach zewnętrznych złotu. Wewnętrznie zaznaczało się na nim niezmiernie korzystnie wysokie ideowe napięcie. Podkreślanie ze strony Jugosłowian zwłaszcza, którzy z natury rzeczy mieli pierwszy głos — wy sokolich moralnych wartości i zadań Sokola krzepiło i otwierało perspektywę lepszej przyszłości. Z tego też punktu widzenia chcemy przede wszystkim ocenić zarysowujący się odłód realnie na horyzoncie przyszły Słowiański Związek Sokoli. Jako organizację w której pobratymcze plemiona będą przekazywały sobie wzajem swoje rdzenie zdobyte kulturalne, jako instytucję, która w stosunkach wzajemnych Słowian rzeczywistnie panowanie wysokich zasad moralnych świecać tem samem przykładem ludzkości.

Dr. A. S.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

Wiec ogólno-akademicki.

W niedzielę dn. 14 bm. odbył się w sali Twa Pedagogicznego imponujący liczbą i nastrojem wiec ogólno-akademicki, zwołany przez Lwowski Komitet Akad., reprezentację naczelną lwowskiego środowiska. Sprawy objęte porządkiem obrad dotyczyły sprawy nagłego i bardzo dotkliwie przez młodzież odczutego, podwyższenia opłat w szkołach akadem., oraz drugiej nie-równie ważnej, a mianowicie sprawy „numerus clausus“ dotychczas jeszcze niezalutowanej. Wiec stał się, co trzeba silnie podkreślić, imponującą manifestacją młodzieży lwowskiej na rzecz organizatorów wiecu, tzn. Lwowskiego Komitetu Akad., którego energia i inicjatywa spotkała się z pełnym uznaniem zebranej młodzieży. Rzec ciekawsza przytem, że nawet tw. Rady akadem., skupiające bardzo nieznaczny odłam polskiej młodzieży (Życie, Kuźnica i Zjednoczenie) autorzytet Lw. Kom. Akad. zostały zmuszone uznać, przez wzięcie udziału w wiecu, i nie próbując zgola kwestionować jego ważności, jak to niejednokrotnie przedtem czyniły.

Po zaganiu przez wiceprzewodniczącego LKA. kol. Roehra i powitaniu reprezentantów władz akadem. w osobach prof. Halbana (Uniwersytet), Hubera (Politechnika) i rektora Niemieckiego (Weterynaria) oraz posła prof. Głabińskiego, zawsze nader życzliwie, mimo tylu innych zajęć, interesującego się sprawami młodzieży, wybrano prezydium wiecu, do którego powołano kol. Bertonię jako przewodniczącego, kol. Lachowskiego i Maszalerza, jako zastępców, kol. Mosingiewiczównę i kol. Stellę jako sekretarzy.

Jako referent w sprawie opłat zabrał głos kol. Roehr, który w długim, gruntownym i wyczerpującym referacie przedstawił zebrany, jak szkodliwie odbić się może na polskiej młodzieży akadem., nie licząc się z jej stanem zamożności podwyższenie opłat. W dyskusji uzupełnił referenta znakomicie reprezentant Uniwersytetu prof. Halban, którego zebrana młodzież za życzliwe stanowisko względem jej postulatów, kilkakrotnie nader gorąco oklaskiwała. Poza tem zabierali głos kol. Ochman (reprezentant socjal. Życia), Nechay, Zieliński, Życzkowski, Grzegorzczak i w końcu referent, poczem jednomyślnie przegłosowano zgłoszone przez LKA. rezolucje.

W sprawie „numerus clausus“ referował kol. Tyszkowski, który krótko, w sposób jednak wyczerpujący, przedstawił dzieje tej sprawy, stwierdzając że młodzież pod żadnym warunkiem sprawy przeprowadzenia zasady „numerus clausus“ nie poniecha. Tu już pojawiła się opozycja ze strony młodzieży socjal. w osobach kol. Ochmana i Janickiego, których jednak mętne i wyuczone „jak za panią matką“ frazesy na temat „kapitalizmu i klasy robotniczej“ nie mogły znaleźć zrozumienia wśród zebranych. Przy kilku tylko sprzeciwiających się przyjęto z gorącym aplauzem przedstawione przez referenta rezolucje, które poniżej podajemy wraz z rezolucjami w sprawie opłat.

Rezolucje:

I. Wiec ogólno-akademicki odbyty w Lwowie dnia 14 września stwierdza, że:

a) Podwyższenie opłat szkolnych w szkołach akadem. polecone przez Min. WR. i OP. reskryptem z dnia 28 sierpnia br. przekracza możność finansową młodzieży akadem.

b) Opłaty obecnie ustanowione są wielokrotnie wyższe od dotąd obowiązujących.

c) Suma, któraby wpłynęła z tych opłat w bardzo nieznacznej mierze wpłynęła na zmniejszenie wydatków uczelni.

Wobec powyższego Wiec Ogólno Akademicki

a) stwierdza, że studenci Szkół akademickich we Lwowie będą zmuszeni

Bella Donna

W gł. roli 5440n

Pola Negri.

Dziś premiera w APOLLO

Przepiękny jednoserjowy dramat w 8 aktach według słynnej powieści Roberta Hichensa. Akcja odbywa się w Wenecji, Londynie i w Egipcie.

wstrzymać się od uiszczenia opłat aż do czasu zniesienia ich przez Min. WR. i OP.

b) uchwała zwrócić się za pośrednictwem Lwowskiego Komitetu Akad. do Nacz. Kom. Akad. w Warszawie i do Miejscowych Komitetów Akademickich wszystkich innych środowisk z wezwaniem do zsolidaryzowania się ze stanowiskiem młodzieży lwowskiej, oraz

c) zwrócić się do Sejmowej i Senackiej Komisji oświatowej z prośbą o interwencję w tej sprawie.

II. Polska Młodzież Akademicka Lwowa, zebrana na wiecu ogólno-akademickim w dniu 14 września 1924 r. I. oświadcza, że jak dotychczas, tak i nadal stoi niezłomie na stanowisku uchwał wiecu ogólno-akademickiego z 1 października 1922 r. i uchwał wieców późniejszych, w których wyraźnie jako cel swych usiłowań starań określiła ograniczenie uprzywilejowanego stanowiska do odsetku, w jakim pozostała żydzi w stosunku do ogółu ludności w Państwie.

2. Zwraca się do polskich stronnictw w Sejmie i Senacie, by w trosce ratowania skarbów polskiej kultury, jakimi są Szkoły akademickie, starały się w drodze ustawodawczej za-

pewnić polskiej młodzieży taki dostęp do uniwersytetów, jaki się jej w Ojczyźnie jej własnej słusnie należy.

3. Apeluje do Władz Lwowskich Szkół akadem., by zanim sprawa „numerus clausus“ zalutowana pomyślnie zostanie na terenie ustawodawczym, zechciały w pełnej mierze skorzystać z obowiązującego dotychczas okólnika p. ministra Głabińskiego, upoważniającego Władze Akademickie, a w szczególności Rady Wydziałowe do ograniczenia liczby przyjmowanych studentów z uwzględnieniem interesów polskiej młodzieży, przez ograniczenie liczby studentów żydów do procentu, w jakim żydzi pozostają w stosunku do ogółu ludności w Państwie.

4. Wzywa Lwowski Komitet Akademicki, by rezolucje powyższe zakomunikował polskiemu stronnictwom w Sejmie i Senacie i Władzom Lwowskich Szkół Akademickich, oraz wzywa, by na wypadek, gdyby Władze Lwowskich Szkół Akademickich nie zastosowały w pełni okólnika p. min. Głabińskiego, zwołał wiec ogólno-akademicki, na którym polska młodzież akadem. Lwowa odpowiednio stanowisko zajmie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Steiger przed sądem doraźnym.

Wśród wielkiego zainteresowania publiczności zwłaszcza ze sfer żydowskich, które wprost oblegały gmach sądu karnego, rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Salomonowi false Stanisławowi Steigerowi, oskarżonemu o zbrodnię z ustawy dynamitowej, której dopuścił się dnia 5 bm., rzucając bombę pod powóz P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Już przed godz. 9-tą na którą wyznaczono rozprawę, publiczność zaopatrzona w bilety zapelniała szczerze salę, ławy dziennikarskie przepelnione przeważnie sprawozdawcami pism żydowskich i ich korespondentami. W parę minut po godz. 9-tej wchodzi na salę Trybunał w następującym składzie: r. Mayer przewodniczący, rr. Dukiet, dr. Socha i dr. Huftl jako wotarci i r. Kwiatkowski jako zastępca. Przewodniczący zawiadania na wstępie, że na wniosek prokuratora odbędzie się dziś sąd doraźny, poczem odczytuje szereg rozporządzeń na dowód że sąd doraźny, jest prawomocny.

Generalia.

Przystąpiono do zebrania generalistów od oskarzonego. Osk. Stanisław Salomon Steiger, wysoki, szczupły, o twarzy anemicznej, ogolonej, w grubych kauczukowych okularach, zeznał głosem pewnym, że urodził się we Lwowie w r. 1900, przynależny zaś do Szczerca. Po ukończeniu gimnazjum uczęszczał na kurs abiturjentów, następnie ukończył akademię eksportową w Wiedniu, ma absolutorjum Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, dwa egzaminy prawnicze i jedno rygorozum. W ostatnich czasach zajęty był w firmie Meinla, jako buchalter.

Akt oskarżenia.

Zabiera głos prok. Łaniewski i wnosi ustnie akt oskarżenia. W dniu 5 bm. jak zeznała Maria Pasternakówna osk. Stanisław Steiger odziany w gumowy płaszcz, w grubych kauczukowych okularach rzucił pod powóz P. Prezydenta jakiś przedmiot, który zaczął się palić. Pasternakówna, która

już przedtem obserwowała oskarzonego narobiła krzyku, każąc go aresztować. Steiger jednak widząc na sobie wzrok Pasternakówny począł uciekać w stronę kamienicy ul. Legionów l. 1, która posiada przechodnią bramę. Pasternakówna puściła się za nim w pośl. W tym czasie jednak na zarządzenie policji drugie wyjście w kamienicy było zamknięte, więc Steiger nie mogąc uciec, wrócił się, zdjął kapelusz i krokiem powolnym zmierzał ku wyjściu. Wówczas został aresztowany. Inny świadek dr. Feliks Lewicki obserwował Steigera jeszcze przed zamachem, gdy stał odziany w płaszcz gumowy, choć było gorąco i prawą rękę trzymał bez przerwy w kieszeni, a później z miejsca tego, gdzie stał Steiger padła bomba i Steiger począł uciekać, a gonila go jakaś pani. Podobnie zeznał inni świadkowie, a w zeznaniach ich nie było żadnej sprzeczności, wobec czego akt oskarżenia jest zupełnie uzasadniony. Bomba którą rzucił Steiger napelniona była dynamitem, ekrazytem, żelatyną wybuchową i kilkoma spienkami (naboje napelnione piorunotęcią). Stała bomba była tak silna, że mogła na obszarze 8-10 metrów zniszczyć wszystko, rozzerwać powóz, zabić znajdujące się w nim osoby, a nawet wiele osób w okolicy zabić lub ciężko zranić. Wybuch nie nastąpił przypadkowo tylko, że koł sięgnął rudelko, wskutek czego gazy ułotniły się i siła wybuchu osłabła.

Trik obrony.

Zanim przystąpiono do przesłuchania oskarzonego, zabrał głos obrońca dr. Grek i prosił aby mu pozwolono porozumieć się z oskarżonym i odczytać akty. Prokurator nie sprzeciwił się temu wnioskowi, wobec czego przew. Mayer przerwał rozprawę na pół godziny.

Tymczasem dr. Grek po wymianie kilku słów z oskarżonym, oświadczył, że rezygnuje z rozmowy ze Steigerem, gdyż ten nie ma mu nic do powiedzenia, czego nie mógłby wyjawiać na publicznej rozprawie

Przesłuchanie oskarzonego.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchania Steigera.

Oskarżony głosem spokojnym, panując widocznie nad sobą, oświadcza że jest niewinny. Szedł do biura, znajdującego się przy ul. Sykstuskiej, podając przytem dokładną godzinę 2-40. W chwili gdy doszedł do ul. Kobernika i Legionów zobaczył, że świta P. Prezydenta zbliża się. Ponieważ jeszcze nie widział Prezydenta chciał go zobaczyć. W tym momencie, gdy powóz p. Prezydenta zbliżył się, oskarżony zobaczył lecący w powietrzu jakiś przedmiot, owinięty w biały papier. Ponieważ na prezydentów rzuca się kwiaty lub bomby, domyślił się, że to bomba, to też z obawy, by nie padł ofiarą lub nie podejrzewano go o współudział, począł uciekać. Uciekali zresztą wszyscy. Do komunistów nie należy, jest od 4 lat członkiem sjon. stow. Makabea, nie znał komunistów i z nimi nie stykał się.

Przewodn.: Pan mieszka przy ul. Kochanowskiego l. 14, czy nie wie pan o tem, że w sąsiedztwie pana pod l. 12 „makryto“ jakieś zebranie komunistyczne?

Osk.: Nie wiem o tem.

Oskarżony zeznał dalej, że nie wiedział o tem, iż kamienica, do której wszedł, jest przechodnią. Był blady, bo przeraził się, a zdjął kapelusz, bo mu było gorąco.

W płaszczu „gumowym“ chodził, bo zwykle późno wracał do domu.

Coś znowu dla galerji.

Zabiera powtórnie głos dr. Grek i oświadcza, że dziś (w dniu rozprawy) o godz. 7 rano zgłosił się do niego p. Samuel Rosenstreich z żoną Rachelą, którzy mu opowiedzieli, że jakiś urzędnik pocztowy miał słyszeć, iż na godzinę przed zamachem, zapytywano telefonicznie z Samborą czy zamach już wykonany. Rosenstreich nie przywiązywał zrazu do tego wagi, gdy jednak dowiedzia się, że jest sąd doraźny i poznał tego urzędnika, zgłosił się do dr. Greka, aby zrobił z tego użytek. Wobec tego obrońca prosi o zbadanie tej sprawy. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, a Trybunał odrzucił go, jako niemający z wina oskarzonego nic wspólnego.

Klasyyczny świadek.

Przystąpiono do przesłuchania świadków.

Świadek Maria Pasternak, artystka baletowa teatru szła w krytycznym czasie na próbę. Widząc, że orszak P. Prezydenta zbliża się stacją 2-3 kroków od miejsca, gdzie stał Steiger. W chwili gdy powóz zbliżył się, wiedziała dokładnie, jak Steiger zrobił ruch prawą ręką i wyrzucił jakiś pakiet owinięty w biały papier. Z początku myślała, że to cukierki, gdy jednak pakiet zaczął dymić, domyśliła się, że to bomba. Przeraziła się bardzo, zwróciła się do Steigera i zawołała — to pan...

Gdy Steiger odwrócił się do niej, chciała powiedzieć „to pan zrobił, po co pan to zrobił, i — ale w tym momencie przypomniała sobie, że Steiger może mieć współpracowników, którzy gotowi ją zabić, umilkła, ale siedziała, co Steiger zrobił. Gdy Steiger zaczął powoli uciekać, p. Pasternak zaczęła krzyzczeć, by go aresztować. Powstało zamieszanie i nikt jej nie spieszył z pomocą, więc ona dalej biegła za Steigerem, aż do bramy, gdzie wskazała policjantom sprawcę zamachu.

Więzi w krzyżowy ogień pytań obrońców, p. Pasternak stwierdza z całą stanowczością, że to Steiger rzucił.

Obrońca dr. Bromberg chce osłabić zeznanie świadka zaczął p. Pasternak zasypywać pytaniami ściśle osobistymi, wobec czego przewodniczący nie dopuścił do odpowiedzi na te pytania.

Świadek dr. Feliks Lewicki, sędzia, stał kilkanaście kroków od miejsca wypadku. Widział wylatującą bombę, z łuku, jaki zakreśliła wmosi, że wylecia-

ła z miejsca, które wskazała Pasternak. W tym momencie spostrzegł, że Steiger bardzo blady i zmieszany, począł uciekać. Świadek domyślił się w mim sprawcy czynu, to też puścił się za nim w pogoń, w obawie jednak, by nie strzelił do niego, trzymał się zdaleka. Wtedy zobaczył, że Pasternak również ściga sprawcę i kazała go aresztować.

Inni świadkowie.

Z kolei przesłuchano cały szereg świadków, którzy wprawdzie nie widzieli bezpośrednio sprawcy, zauważyli jednak lecącą bombę, lecącą z miejsca, gdzie według zeznania pp. dr. Lewickiego i Pasternakówny stał Steiger.

Świadek Bertold Grossman widział jak po wyrzuceniu bomby osobnik w jasnym płaszczu uciekał. Czy to był Steiger, nie wie. Był w podobnym płaszczu.

Świadek Maria Majstruk, Emilia Mierkówna i Klara Merksamer widziały, że bombę rzuciła ręka odziana w szary płaszcz. Czy to była ręka Steigera, nie wiedzą. Kolor rękawa był do dobny jak płaszcz Steigera.

Świadek Antoni Pater, policjant konny, pełnił służbę koło miejsca wypadku. Gdy bomba padła, jakaś kobieta (Pasternak) wołała, że sprawca ucieka i wskazała świadkowi bramę, do której sprawca uciekł. Ponieważ świadek i kolega jego byli na koniach, świadek zszedł z konia, aresztował Steigera i od dał go w ręce wytwódcy Niebylskiego.

Świadek Abraham Schechter widział lecącą bombę. Ponieważ domyślił się zaraz, co to jest, przeraził się i począł się cofać. Bomba padła w miejsce, które bliżej już określiła Pasternakówna. Świadek widział uciekającego w „szarym płaszczu” ale nie patrzył, kto to jest. Wogóle świadkowie wyznania majęszowego zeznają z wielką rezerwą.

Znowu obrona.

Zabiera po raz trzeci głos obrońca dr. Grek i powołując się na „dokument” ogłoszony przez „Chwilę” a wręczony prokuratorowi państwa, przypomniał, że w lipcu br. list opatrzoney tą samą pieczątką otrzymał wiceprez. Sądu karnego Hawel z „wezwaniami”, by lepiej obchodzono się z więźniami politycznymi. A ponieważ obrońca przypuszcza, że takie samo pismo otrzymał zamordowany w Przemyslu śp. insp. Matwias, obrona stawia wniosek o porównanie tych trzech pism a on w wywodzie końcowym wycofał się z tego konsekwencji.

Dalsi świadkowie.

Oburzający incydent.

Po przesłuchaniu p. Pasternakówny w czasie przerwy napadł na nią ojciec oskarżonego Steigera i ze słowami „szl. cię trafi za mego syna, ty za to dostaniesz!” rzucił się na nią. W obronie napadniętej stanęli policjanci i obnieśli ją przed zemstą żydowską. Napastnika odprowadzono na inspekcję. A trzeba dodać, że p. Pasternakówna zeznała bardzo uczciwie, bez animozji, świadczyła o tam, co dokładnie widziała, bez przejaśkrawień. Ale też, co widziała naocznie, zeznała z całą stanowczością. Incydent ten wywołał oburzenie wśród audytorium.

Zeznania oficerów i podoficerów 14 p. ułanów.

Z kolei zeznawali oficerowie i podoficerowie 14 p. ułanów jazłowieckich, którzy pełnią służbę honorową w orszaku P. Prezydenta.

Świadek Karol Wisnouch, rotm. jako oficer honorowy jechał po prawej stronie powozu obok prawego tylnego koła i u wylotu ul. Kopernika zauważył przedmiot, który padł pomiędzy powozem a jego koniem i rozsypał się — nie wiedzieć czy potrącony kopytem końskim.

Świadek Władysław Walczyński, por. 14 p. ułanów, pełnił służbę oficera honorowego po lewej stronie powozu. U wylotu ul. Kopernika spostrzegł przed-

K I N O

L E W

Najnowsza komedia w 6 aktach

Pat i Patachon

w roli Fotografów!

Od dziś

Kino LEW

5443n

miot opadający łukiem poza powóz. Jedynie dzięki temu, że orszak jechał klusem — zawdzięczać należy, że pakiet ów nie padł do powozu, ale uderzył, wszy w koło i potrącony kopytem końskim rozsypał się i począł dymić.

Świad. Zygmunt Werne, ułan 14 p. jechał na prawem skrzydle trzeciej czwórki tylnego pół-szwadronu. W chwili upadku bomby powstał wielki dym i płomień niebieskiej barwy, — przestraszone konie skoczyły w bok na lewo. Świadek oglądał się i widział jak tłum rozbiegł się. Doznał wrażenia, że pakiet był ukryty w kwiatach.

Zeznania świad. Bolesława Janowskiego, plut. 14 p. ułanów i Rom. Pruszkowskiego, podofic., podają szczegóły, znane z poprzednich zeznań.

Świad. Mieczysław Gaykowski, por. 14 p. ułanów, prowadził pół-szwadron za powozem, na rogu ul. Kopernika zauważył lecący przedmiot w kierunku powozu, formatu walca, owinięty w gazetę.

Świadkowie z balkonu kawiarni „De la paix”.

Świad. dr. Rabner, adwokat, przebywał w chwili przejazdu orszaku na balkonie kawiarni, słyszał świst a widząc lecący pakiet umieścił sobie jego punkt wyjścia z dołu. Pakiet odbił się od tylnego koła, potoczył się w kierunku ku przodowi i począł się palić, gazeta spłonęła a płomień z pakietu dochodził jakich 25 cm. Przedmiot miał kształt walca. Z drobiazgowością przed stawia świadek jego długość na 12 cm., średnicę około 11 cm. Wówczas cofnął się do drzwi i widział, jak z tłumy porwało się dwóch lub trzech ludzi i podażyło w kierunku sklepu Stołńskiego. Dopiero po pięciu minutach tłum począł odpływać. Jakaś pani, która siedziała na balkonie miała widzieć osobnika, który rzucił bombę, — z zewnętrznego wyglądu nie jest on jednak identycznym z oskarżonym.

W krzyżowych pytaniach znawców

wojskowych okazało się, że drobiazgowo obserwacja świadka wykazuje pewną nieścisłość zarówno co do wyglądu przedmiotu rzuconego, — płomieni, wydobywających się z puszki, gdy w rzeczywistości materiał wybuchowy nie eksplodował czy wreszcie co do czasu, w jakim poszczególne zajścia postępowały. Na nieścisłości te zwrócili uwagę rzeczoznawcy fachowi, mjr. A. Kocacz i drugi oficer.

Po przerwie zeznał Wawrzyniec Niebylski, funkcjonariusz policji, który dokonał aresztowania Steigera. Świadek wpadł do grupy, skąd rzucono bombę a usłyszawszy głos jakiejś pani. (Pasternakówny), że stała za oskarżonym i widziała jak rzucił bombę — aresztował Steigera.

W przeciwieństwie do dr. Rabnera, który określił czas między upadkiem bomby i aresztowaniem Steigera — na 8 minut — wyw. Niebylski stwierdził, że upłynęły najwyżej 2 minuty — tak samo też zeznał powołany na stwierdzenie tej kwestji wiad. dr. Lewickiś

Świad. Wojciech Bil, posterunkowy, który pełnił służbę na krytycznym odcinku, zeznaje, że zauważył Steigera z jakimś drugim osobnikiem, jak nerwowo kręcili się pomiędzy publicznością, usłyszawszy głos, wskazujący na oskarżonego jako sprawcę — pospieszył, aby go przytrzymać. Zapytany przez przewodniczącego wskazuje świad. na Steigera, jako tego, który zdradzał pewne zdenerwowanie i poznaje płaszcz i kapelus.

Po mało znaczących zeznaniach św. Leona Temenbauma, kelnera, zeznała Annetta Franzos, żona fabrykanta wiedeńskiego, która siedząc na balkonie kawiarni, w chwili przejazdu orszaku — czytając gazetę zwracała jedynie uwagę na tłum i zauważyła, jak bezpośrednio po zamachu jakiś osobnik — z zarostem — uchodził w kierunku ul. Legionów.

O godz. wieczorem przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 9-tej w dniu dzisiejszym.

Baczyński K. (prezes), Wietchy A. (zast.), Słowik B. (naczelnik), Chęciński W. (zast.). — Biblioteka Uniwersytecka będzie otwarta o 16 bm, także w godzinach popołudniowych od godz. 4 — 8 wiecz.

— Klinika chirurgiczna U. J. K. (Dyrektor Prof. Dr. Schramm) już otwarta. Ambulatorium czynne codziennie od godz. 8 rano prócz niedziel i świąt.

— Klinika położnicza i chorób kobiecych U. J. K. otwarta z dnem 15 bm. Ambulatorium przyjmuje od 9—11 rano.

— Podatek przemysłowy. Inspektorat skarbowy II. dz. kat. m. Lwowa komunikuje, że nakazy płatnicze podatku przemysłowego za I. półrocze br. zostały już rozesłane wszystkim płatnikom dnia 15 bm. Listy imienne płatników tegoż podatku zostały wyłożone w Magistracie jak i Inspektoracie skarbowym II. do przeglądu na przeciąg 4 tygodni.

— Podatek państwowy od nieruchomości. Magistrat zawiadamia, że termin płatności powyższego podatku upływa za II. i III. kwartał br. w Kasie miejskiej z dnem 30 bm., zaś za IV. kwartał z dnem 20 gru dnia br. Od niezapłaconej w ustawowym terminie sumy państwowego podatku od nieruchomości pobierać się będzie począwszy od dnia 15 października br., względnie od 15 dnia po upływie odnośnego terminu płatności, ustawowe (4 proc. mies.) odsetki zwłoki. Właściciele nieruchomości, którym z jakichkolwiek powodów odnośnego nakazu płatniczego nie doręczono, mogą już obecnie uiszczyć w Kasie miejskiej załęczkę a konto tego podatku.

— DR. JAKÓB SELZER, operator, ul. Fredry 7, powrócił i ordynuje jak zwykle. 5453

— Lekcje wyrobu dywanów smyrniewskich ręcznej roboty rozpoczynają się 17. września 1924 r., na które zostanie przyjętych jeszcze kilka pań. Kurs od 4—6 i od 6—8 wiecz. Wpisy w dniu powszednim od 10—12 i od 4—7 wiecz. w pierwszej polskiej wytwórni dywanów ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter. 5460

— Zmarli we Lwowie. Michnowska Anna, ż. dozorcy domu, l. 66 — szpital pow.; Paczkowski Paweł, woźny sądu, l. 52 — Instytut med. sądowej; Kupiecki Jan, wł. odlewni żelaza, l. 49 — Sykstuska 32; Schwarzwald Laja, ż. przemysłowca, l. 57 — Bernsteina 7; Sperber Maksymilian, przemysłowiec, l. 72 — Zofji Chranowskiej 14; Rabiner Hersch, s. beliera 9 tyg. — Tkacka 19; Tackel Szajc, em. listonosz, l. 64 — szpital izraelski; Bryk Jędrzyga, ż. em. urzędniczka poczty, l. 53 — Dzieci Lwowskich 17; Felks Rudolf, naczelnik stacji kolej. l. 39 — szpital powsz.; Białkowska Stefania, ż. oficjalka, l. 55 — Szpital SS. Miłosierdzia; Rojecka Maria, wdowa po nadradcy sądu apel. l. 64 — Romanowicza 18; Markowska Kazimiera 11 lat — szpital św. Zofji; Einhorn Majteł, przyrodziny, l. 66 — Gródecka 42; Taraczynski Andrzej, rolnik, l. 22 — Wojsk. szpital okręg; Lewandowski Ignacy, krawiec, l. 28 — Wojsk. szpital okręg.; Imach Tadeusz, uczeń, l. 25 — Wojsk. szpital okręg.; Landes Jonas, robotnik, l. 30 — szpital powsz.; Łazinnik Basia, c. krawca, l. 24 — szpital powsz.; Renner Fryderyk, murarz, l. 41 — Instytut medyc. sądowej; Iwaneczko Feliks, służący, l. 44 — szpital powsz.; Buchenek Anna, dozorczyzna kamienicy, l. 42 — pawilon zakaźne.

— Zebranie posejskie. W poniedziałek dnia 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem inż. Jarosza zebranie wyborców powiatu lwowskiego, na którym poseł dr. Marcełi Prószyński omówił obszernie stosunki polityczne w kraju, sejmie i rządzie. W szczególności wyjął prelegent stanowisko obecnej rządu niezrozumiałe dla wyborców i do gwałtownych przesunięć w tonie rządu i dał do zrozumienia słuchaczom, jakkolwiek to co się odbywa w rządzie nie jest tak, jak być powinno, to jednakże w ogólnym zarysie przedstawia się w ten sposób: W sprawie państwowych, stromictwa narodowe dzielają na rządy, zdaje się dłuższy okres poparcia, co lewica usiłowała wyzyskiwać dla celów partyjnych. Poseł poruszył także nieco spraw szerszych, a następnie ze względu na zamadzenie głównie rolników (małomianych) biorących udział w wiecu w sobie bardzo przystępny poruszył sprawy ekonomiczne w kraju, a w szczególności sprawy rolnictwa, cel, a wreszcie podał sposób praktyczny wiadomości, jaki sposób należy postępować w staraniu się o ulgi i pomoc państwa w sprawach klęsk elementarnych w rolnictwie, co zebrani wiościanie rotowali. Po dyskusji wyrażono p. posełowi w sposób pełnego zaufania, uznania za szlachetną pracę i zebranie zamknięto.

— Zamknięcie Targów Wschodnich. Wczoraj zamknięte zostały Targi Wschodnie. W ostatnim dniu Targów zwiędziło wystawę blisko tysiąc

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16 września 1924.

TEATR WIELKI.

Wtorek 16 bm. „Salome”.
Środa 17 bm. „Toska” (ostatni gość, występ A. Didura, oraz występ pp. Zamorskiej i Bedlewicza).
Czwartek 18 bm. „Lakme” (gość, występ Zamorskiej i Bedlewicza).
Piątek 19 bm. „Wielki wieczór baletowy” (gość, występ Karsawiny i Władymirowa).
Sobota 20 bm. „Wielki wieczór baletowy” (gość, wyst. Karsawiny i Władymirowa).

TEATR MAŁY.

Wtorek 16 bm. „Konfektora męska”.
Środa 17 bm. „Jutro pogoda”.
Czwartek 18 bm. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora” L. Pirandolla (premiera).
Piątek 19 bm. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora” L. Pirandolla.
Sobota 20 bm. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora” L. Pirandolla.

TEATR NOWOŚCI

Wtorek 16 bm. „Dorina”.
Środa 17 bm. „Złoty kaftan”.
Czwartek 18 bm. „Dziewczynka”.
Piątek 19 bm. „Madame Pompadour”.
Sobota 20 bm. „Złoty kaftan”.

— **PTAK NIEBIESKI** (Siniąja Ptica). Repertuar od wtorku d. 16-go września: Katarzynka; Pieśń Kankazu; Wszędzie jest życie; Marzenia Kinta; Kniąpa rosyjska; Parada żołnierzy białych; Kamapa; Starożytności romans; Rosyjska zabawka; Czaszuszki; Holenderska porcelana; Dama, Amor i Murzyn. 5461

— Jeszcze jeden występ Didura. Znany artysta na bardzo liczne prośby zgodził się wystąpić raz jeszcze, tj. w środę w „Tosce”. Równocześnie z Didurem wystąpił Lijana Zamorska i Franciszek Bedlewicz. Pierwszorzędną ta obsada spotka się niewątpliwie z najwyższym zainteresowaniem.

— „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora” Pirandolla. We czwartek odbędzie się w Teatrze Małym premiera tej niezwykłej sztuki, która zdobyła sobie rozgłos światowy. Autor nazwał ją komedią do napisania i zrobił to celowo. W fantazji jego powstało sześć postaci wplecionych w fatalne kolo melodramatycznego losu. Postacie te domagały się opracowania literackiego, autor jednak wolał go nie ryzykować i pchnął na scenę sam pomysł, pozostawiając dopiero w statu nascendi. W tym celu na próbę jakiegoś przedstawienia wprowadził sześć postaci i kazał im przez usta Ojca prosić o pozwolenie przeżycia na scenie tego, co już raz przeżył. Widz przyzwyczajony do konwencjonalnego teatru znajduje się w takim położeniu, jak ktoś zaproszony do pracowni malarzkiej dla oglądania obrazu a postawiony przed czystym płótnem i objaśniany co do treści przyszłego obrazu, zasad malarstwa i tajników techniki. Pirandollo wprowadza widza do swego warsztatu, po kaze nie jak się sztuki robi, ale ze swej strony daje tylko próbkę. Ciekawą tę sztukę reżyseruje p. Rasziński.

— Tow. Ochotniczej Straży ogniowej „Sekół” we Lwowie odbyło 7 bm. doroczne walne zgromadzenie, na którym przy wyborach do zarządu zostali wybrani pp.:

W ciągu 10 dni trwania Targów — jak informuje dyrekcja — liczba zwiedzających doszła do 140.000.

— Nowa placówka inwalidzka we Lwowie. Miastu naszemu przybywa nowa placówka, założona przez Związek Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej we Lwowie. Związek ten otwiera w miesiącu bieżącym skład przyborów piśmiennych, tutek, bibulek i przyborów do palenia w lokalu własnym przy ul. Skarbkowskiej 23. Skład zapatrzony będzie w wyroby pierwszorzędnych fabryk krajowych.

— Wycieczka Zjazdu ziemianek do Przeworska. Po krótkiej podróży pociągami stajemy w Przeworsku przed pałacem serdecznie przywitane przez ks. Lubomirską. Po pysznym obiedzie rozpoczynamy zwiedzanie, oprowadzane przez Szan. właścicielkę i dyrektora ogrodów p. Jentschena. Przy każdym posterunku odnośny referent służy objaśnieniami.

Ogrody uprawne obejmują w Przeworsku około 200 morgów, z których 60 na folwarku jako młody sad i uprawa połowa pomidorów i truskawek i innych jarzyn. To cośmy tam widziały pomidorów powinno zaspokoić głód Lwowa. Wysyła się jarzyny wagonowo do większych miast i na Śląsk.

Przy pałacu uprawa ściśle ogrodowa okna i inspektowe figarnie, wielkie ilości kwiatów w nowych gatunkach truskawki i małiny w wielu odmianach na wypróbowanie jarzyny skończywszy na najbardziej egzotycznych. Ogród za trudnia 3 fachowe ogrodniczki i 30 osób personelu niższego. W Przeworsku samym oglądamy likiernię, parową stolarnię, warsztaty mechaniczne, elektrownię Obora rasy oldenburskiej, z której mleko idzie na przetwory do serowni. Wyrabia się sery Emdeński, Szwajcarski, Emmentaler, Trapistów, śmietankowy, wysyła się do Krakowa i na Śląsk. Ks. Lubomirski mówi nam o nowych projektach elektryfikacji okolicy Przeworska. Ogólne objaśnienia daje nam dyrektor z Ordynacji dr. Trzeciak, który uprzejmie towarzyszy wycieczce od samego przyjazdu. Na zakończenie zwiedzamy hodowlę drobiu, prowadzoną przez ziemiankę p. Janikowską. Czy nasze z zamianowaniem spoczywają na pysznym żółtych Orpingtonach, małych Zielonorózkach, Plymouthach-Roellach i in. Cztery wylęgarki funkcjonują sprawnie a drób idzie w pięciokilowych skrzynkach do Lwowa, Krakowa, Zakopanego jako towar wyborowy. Już ostatniej chwili wsiadamy do pociągu. Ciężki skończony.

Wybryki cyklistów. Harce młodzieńców na ulicach Lwowa przechodzą już wszelkie granice. Zamierzają trenować się na gościńcach zaścianek młodzieńcy przebiegają w wysiłkowym tempie ładne ulice, niepokojąc, a często kalecząc przechodniów. Jeden z takich „sportsmenów“ potrącił w niedzielę wieczorem na ul. Kadeckiej znanego lekarza i właściciela lecznicy kosowskiej dr. A. Tarnawskiego i ranił na krawędź chodnika. Dr. Tarnawski w następstwie doznanych uszkodzeń jest obłożnie chory. Najwyższy czas, aby posterunkowi policji zajęli polecaniem tempa ulicznych wyścigowców.

— Kradzież samochodu. Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do garażu „Auto-Motor“ przy ul. Kopernika 54 i skradli samochód nr. 7418, stając się właścicielami adw. dr. L. Mildwura. Złodzieje, niewątpliwie dobrze obświeceni z prowadzeniem maszyny, wyciągnęli samochodem aż do wylotu ul. Spada, gdzie samochód z powodu braku benzyny utknął w drodze. Z powodu tej nagłej przeszkody, która porządkowała plany złodziejskie — sprawcy pozostawili samochód na drodze i sami uciekli. Policja jest na ich tropach.

— Śmierć dziecka wskutek uduszenia. Wczorajszej nocy zmarło wskutek uduszenia 6-miesięczne dziecko konduktora wozowego, Solarewicza, zamieszkałego przy ul. Sadownickiej l. 85. Dziecko, które spało samo w łóżku, oddalonym o kilka centym. od ściany, zesunęło się na jego skraj a spadając zatrzymało się głową, pomiędzy ścianą a

brzegiem łóżka i uległo uduszeniu. Dr. Wernicki stwierdziwszy śmierć polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— Oliara wiejskiej bójki. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Mszany tamtejszego parobka Grzegorza Bożejki, który podczas bójki pchnięty został sztyłem przez jednego ze swych przeciwników. Sprawcę Miko-

łaja Maćkowa aresztowano. Stan Bożejki beznadziejny.

— Krwawa awantura wywołał wczoraj trzej podchmieleni towarzysze Józef Joksch, lakiernik, Władysław Rusin, koźlarz i Mikołaj Rąwik, murarz. Dobrani towarzysze posprzeczwazali się tak poranili się, że Pogotowie Ratunkowe sporo miało zajęcia z założeniem prowizorycznych opatrunków.

Sport.

Z turnieju tenisowego. Czwarty dzień turnieju dał następujące wyniki: Rozgrywki o mistrzostwo parów: Piegłowski—Inz. Mokrzycki 6:2, 9:7; Dr. Grabowski—Elster 6:4, 6:1; Dr. Kruczkiewicz—Dr. Steizer 6:4, 6:3; Lederer—Piegłowski 6:1, 2:6, 6:4; Dr. Wolisz—Inz. Lederer 6:4, 6:1.

Rozgrywki o mistrzostwo pań: Kierska—Kozakowa 6:2, 6:2. — Mistrzostwo pań zdobywa po ciężkiej walce p. Kruczkiewiczówna bijąc p. Kierską 7:5, 9:7.

Gra podwójna parów: Dr. Wolisz—Dr. Zawadzki—Inz. Lederer—Dr. Steizer 6:2, 3:6, 6:4; Dr. Wolisz—Dr. Zawadzki—Piegłowski—Głazewski 4:6, 6:4, 6:2;

Lautner—Elster—Dr. Wolisz—Dr. Zawadzki 4:6, 6:2, 6:0; Srahlowie—Dr. Kruczkiewicz—Dr. Grabowski 2:6, 6:4, 6:3; Stahlowle—Wolski—Godlewski 6:3, 6:2.

Pierwszą nagrodę zdobywają Stahlowie bijąc parę Lautner—Elster 6:0, 6:3.

Gra mieszana: Kozakowa—Kuchar—Kierska—Stahl R. 1:6, 8:6, 6:2. — Pierwszą nagrodę zdobywają Kozakowa—Kuchar bijąc Groblewską—Stahl Z. 6:3, 4:6, 6:4.

II. klasa: Godlewski—Mościcki 6:2, 6:4; Inz. Płazek—Peschel 7:5, 6:2; Inz. Płazek—Godlewski 6:3, 6:1; Elster—Głazewski 6:3, 6:4.

Dział Ekonomiczny.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 15 września 1924.

Na rynku walutowym kurs dolara, ze względu na płatności medlowe i zwiększoną w skutek tego ilość podaży, nieznacznie osłabł i targowano nim dziś po zł. 5.18. — Na giełdzie walutowo-dewizowej silnie kursan walut europejskich w stosunku do dolara, ze względu na wyższe kursy tych dewiz na giełdach światowych. W szczególności notowano Londyn 23.25, Frank szwajc. 98.08, Paryż 28.10, Praga 15.57.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie słabe. Tendencja niejednorodna. Kursa częściowo utrzymane, częściowo lekko niższe.

Na giełdzie niekotowanych Gazy wschodnie ostatnio notowane 15, dziś obniżyły się na 14.25. Olkusz mimo dość licznych transakcji obniżył się z ostatniej 90 groszy na 85 groszy, Schön ze 100 złotych na 96. Z innych niekotowanych interesowano się Gazoliną i Jaworzem przy kursach utrzymanych.

Na giełdzie oficjalnej z akcji bankowych Bank Przemysłowy zniżkował z 52 na 49—50 groszy, z innych kotowanych Browary utrzymane w kursie przy dość dużych obrotach, Chodorów osłabił z 6.60 na 6.15—6.20, Chybie poszukiwane po 8.75—8.90

(ostatnio 9). Nadto obroty w Olkocie i Tęspach przy kursach słabszych a z mniejszych w Nitracie po 45—50 groszy.

Naogół usposobienie wyczekujące, częściowo ospale, podaż wystarczająca, kursa słabe.

Transakcje w akcjach: B. Przemysłowy 0.50, 0.49, 0.45; B. Hipoteczny 0.75; ZBK. 0.16, 0.15; Browary 8.25, 8.45, 8.50, 8.60, 8.75, 8.85, 8.90; Chodorów 6.20, 6.15, 6.17, 6.18; Chybie 8.80, 8.75, 8.95; Cegielski 0.85, 0.80; Górka 19.00; Rakuszawa 3.35; Siersza górnicza 5.40, 5.50, 5.45; Sp. Wydawn. 0.40; Tęsp 5.10, 5.08, 5.15, 5.04; Cmielów 0.60; Lokomotywy 0.62; Niemojowski 0.70, 0.65; Nitrat 0.45, 0.48, 0.50; Olkoc 3.10, 3.05, 3.08; Pezet 0.16.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Gazy wschodnie 14.50, 14.25, 14.35, 14.50, 14.75; Gazy zachodnie 3.00, 3.05, 3.10, 3.08, 3.05; Gazociało 0.25, 0.26, 0.25; Gazolina 1.30, 1.35, 1.38, 1.40, 1.41; Jaworzno (100) 16.50, 16.75, (25) 17.26, 17.50, 17.75, drobne 19.50, 19.75, 20.00; Olkusz 0.80, 0.85, 0.87, 0.88; Pow. Domy Składowe 0.10; Przeworsk im. 171.00; Rucker 3.00; Schön 98.00 (92.00 po 5 szt.); Węglówki 0.03; Kraj. Zw. przem. ef. kup. 1.00.

Wart. nomin.	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Mkp.	Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	15 września		12 września	11 września
						placa	zadzaja	transakcje	
Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.
280	140	—	—	—	—	—	—	—	—
280	15000	—	—	—	—	74	76	0 75	0 67—0 76
1000	500	—	—	—	—	—	—	—	0 60—0 65
280	84	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	560	—	—	—	—	—	—	—
280	140	2800	—	—	—	—	—	—	—
280	130	9000	—	—	—	47	51	0 48—0 50	0 51—0 52
1000	—	—	—	—	—	—	—	—	0 40—0 48
280	15000	—	—	—	—	—	—	—	—
280	84	—	—	—	—	13	16	0 14—0 15	0 14—0 15
1000	600	150 000	—	—	—	—	—	—	—
500	650	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	2000	—	—	—	—	—	—	—	—
500	2000	—	—	—	—	8	15	8 25—8 60	8 25—8 42
1000	3000	—	—	—	—	6	05	6 30	6 15—6 20
4000	2000	—	—	—	—	8	65	9 05	8 75—8 95
1000	800	—	—	—	—	—	—	—	9 —
1000	1000	—	—	—	—	—	—	—	0 88—0 90
—	—	—	—	—	—	—	—	—	0 85
140	14000	—	—	—	—	—	—	—	0 70
140	800	—	—	—	—	—	—	—	0 60
140	600	—	—	—	—	—	—	—	0 60
140	18000	—	—	—	—	18	80	19 20	19 00
280	200	5000	—	—	—	—	—	—	20 00—20 25
5000	15000	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	4000	—	—	—	—	—	—	—	—
500	750	—	—	—	—	—	—	—	—
500	200	1000	—	—	—	—	—	—	—
350	175	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	500	—	—	—	—	—	—	—	—
500	350	2000	—	—	—	—	—	—	—
500	400	—	—	—	—	—	—	—	—
10000	2500	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	—	—	—	—	—	—	—	—
500	300	—	—	—	—	—	—	—	—
200	40	—	—	—	—	—	—	—	—
140	300	—	—	—	—	—	—	—	—
280	56	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	—	—	—	—	—	—	—
700	700	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	350	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	—	—	—	—	—	—	—	—
300	1000	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	1070	—	—	—	—	—	—	—	—
140	90	—	—	—	—	—	—	—	—
500	200	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	520	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	210	—	—	—	—	—	—	—	—
140	210	—	—	—	—	—	—	—	—
500	300	—	—	—	—	—	—	—	—

✱ Zabezpieczenie na rzecz Skarbu Państwa. Min. Skarbu zarządziło, ażeby składane przy przetargach i dostawach zabezpieczenia na rzecz Skarbu Państwa posiadały, całkowitą pewność wyegzekwowania ewentualnych pretensji przez Skarb. Z tego względu przy przyjmowaniu dopuszczalnych zabezpieczeń pierwszeństwo dawane będzie państwowym papierom procentowym.

Notowania giełdowe.

Lwów, 15 września.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	zł.	5 19 ¹ / ₄
N. Jork	"	5 18 ¹ / ₄ — 5 18 ³ / ₄
Funt szterl.	"	23 22 — 23 25
Frank szwajc.	"	0 9805 — 0 9808
Frank franc.	"	0 2810
Kor. czeska	"	0 15560—1557
" aust.	"	0 0000733 0734
Liry włoskie	"	0 2270

DOLAR ef. W WOLNYM OBROCI

zł. 5-19.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 września 1924.

Akcje: Tendencja słaba. B. Handlowy 8.05; B. dla Handlu i Przemysłu 1.40; B. Kredytowy 0.40; B. Handlowy w Poznaniu 3.00; B. Przemysłowy 0.53; B. Zachodni 2.40; B. Spółek Zarob. 7.80; Cerata 0.34; Puls 0.42; Spiess 1.30; Elektryczność 1.80; Słoń i Światło 0.66; Chodorów 6.10; Czersk 0.80; Michałow 0.70; Cukier 5.10; Firley 0.58; Łazy 0.18; Węgiel III—IV, 7.75; Nobel 2.25; Cegielski 0.82; Lipop 0.34; Modrzejów drobne 6.90; Norblin 0.88; Ostrowieckie 9.60; Parowozy 0.41; Połsk 2.30; Rudzki 1.75; Starachowice 3.40; Ursus 2.55; Zieleniewski 11.50; Zawłocze 38.50; Żyrardów 32.00; Berkowski 1.60; Jabikowscy 0.19; Syndykat roln. 2.35; Żegluga 0.18; Habermusch 6.00. (AW.)

Waluty i dewizy: Tendencja bez zmiany. N. Jork 5.18¹/₄; Londyn 23.16; Paryż 27.85; Wiedeń 7.32¹/₄; Praga 15.55; Włochy 22.80; Belgia 26.10; Szwajcaria 98.00; Holandia 199.50.

Miljonówka 0.70; Bony złote 0.88; Poż. złota 6.00; Poż. dolarowa 2.95. (AW.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 15 września 1924.

Akcje: Tendencja zniżkowa. B. Przemysłowy 0.56; B. Ziemiński Kred. 0.15; B. Spółek Zarob. 8.30; B. Pow. Kr. 0.10; Cmielów 0.70; Zieleniewski 12.50; Cegielski 0.82; Trzebinia żelazo 0.80; Połsk 2.30; Siersza Górnicza 5.85; Siersza Elektryczna 0.25; Tegeca 4.10; Nafta 0.50; Pokucie 0.40; Chodorów 6.40; Chybie 9.75; Żółt 0.50; Nobel 2.00. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 15 września 1924.

Złoty 102.50; N. Jork 5.2050; Londyn 23.70; Paryż 28.55; Wiedeń 0.007475; Praga 15.85; Włochy 23.25; Belgia 26.50; Budapeszt 0.009875; Szwajc. 3.8750; Holandia 263³/₄; Chrystiania 71.00; Kopenhaga 89.75; Sztokholm 141.50; Hiszpania 7.00; Bukareszt 2.85; Berlin 1.2650; Belgrad 7.65. (AW.)

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 15 września 1924.

Warszawa 107.08; Złoty 107.40. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 15 września 1924.

Na giełdzie nie doszło do transakcji, po za giełdą transakcje w życie, jęczmień, owsie i sporadyczna w rzepaku. Podaż dostateczna przy słabym popycie.

Tendencja utrzymana. Usposobienie wyczekujące.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 22.75—23.75; żyto nowego zbioru 16.70—16.75; jęczmień browarniany 17.50—18.50; jęczmień przemysłowy 15.50—16.00; owsie 15.75—16.50.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placit wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3 44	— 10
1 dolar	5 18	—
1 dukat	11 85	—
1 floren austr.	2 10	—
1 „ holend.	2 08	—
1 funt sterling	25 22	—
1 korona austr.	1 05	—
1 „ skand.	1 38	—
1 marka niem.	1 23	—
1 rubel	2 66	—
1 frank Unji łacińskiej	1 —	—
1 jen japoński	1 58	—
1 talar Marji Teresy	—	2 58

Z kraju.

□ TARNOPOL. Wycieczka górnośląska. Dnia 8 bm. przed godz. 1 popoł. zalegały tłumy publiczności dworzec kolejowy, by przywitać miłych gości z Górnego Śląska, delegację Związku Powstańców Śląskich. Radosne okrzyki „niech żyją” rozlegały się w chwili, gdy bohaterowie z kresów zachodnich zaczęli wysiadać z wagonu. Gości na szczył oczekiwał komitet, z prezesem okręgu sokolego p. Leśniakowskim na czele, imieniem p. wojewody przemawiał p. naczelnik Delorges, a dr. Lenkiewicz wygłosił mowę przywitalną imieniem miasta, na co odpowiedział imieniem Powstańców górnośląskich prezes Związku p. Grzesik. Dla przybyłych przygotowano kwatery, głównie w koszarach wojskowych.

O godz. 2 przyjmowano gości śniadaniem w sali Sokoła, poczem zwiedzono osobliwości miasta. O godz. 6 odbył się staraniem komitetu i wojskowości na cześć delegatów Związku Powstańców w sali kasyna wojskowego obiad, w czasie którego wygłosili toasty imieniem komitetu p. Leśniakowski, nadto ks. dr. Ratuszny i pp. sen. Orliński, poseł Spitał, dr. Lenkiewicz, dr. Deskur, a odpowiedział prezes Grzesik. Podnoszono obustronnie potrzebę ścisłego porozumienia w sprawach polityki i pracy kresowej, gdyż między kresami zachodnimi a wschodnimi istnieje wielki związek, pomimo różnic co do sąsiedztwa i odrębnych warunków ekonomicznych. Wzmocnienie jednej ziemi kresowej podnosi siłę obronną drugiej. W czasie ucz-

SALA SOKOŁA ul. Zimorowicza. DZIŚ wtorek d. 16. września PREMIERA Drugiego Programu.

PTAK NIEBIESKI (Siniaja) (Ptica)

Pod dyr. J. Juźnego. — Bilety w składzie nut Seyfartha (ul. Akademicka). Od godziny 6. wieczór przy kasie w Sokoł. n5462

ty przegrywała muzyka wojskowa, a panował nastrój nadzwyczaj serdeczny.

O godz. 8 wieczorem po mowie, wygłoszonej przez prezesa Obrońców Lwowa, dra Zagórskiego na temat obowiązków kresowców i współpracy kresów wschodnich z zachodnimi, odbył się koncert własnej kapeli Związku Powstańców. Sala Sokoła była po brzegi wypełniona publicznością, która burzliwie oklaskiwała artystycznie wykonany program. O godzinie 11 odbyła się wieczornica z tańcami. Ochozabawa przeciągnęła się do godz. 4 nad ranem.

Drugi dzień przyjęcia rozpoczął się mszą św. w kościele parafialnym, poczem zwiedzano w dalszym ciągu miasto. Delegacja złożona z 14 członków Związku Powstańców udała się do odległej o 10 km. kolonii mazurskiej Anastazówki w towarzystwie pp. Deskura, Krzyżanowskiego, Leśniakowskiego i Orlińskiego. Tu oczekiwali gości przy bramie tryumfalnej pp. osadnicy z delegatem p. Szarym na czele, który wygłosił miłe i pełne wzniosłych myśli przemówienie. Odpowiedział wiceprezes Związku p. Kopicz. Po zwiedzeniu osady, która pomimo trzeciego roku istnienia ma zaledwie jedno gospodarstwo całkowicie zabudowane i urządzone, i

po spożyciu obiadu, przygotowanego przez pp. mieszkańców Anastazówki, wrócono do Tarnopola.

O godz. 3 wyjechali mili goście górnośląscy do Czortkowa, żegnani na dworcu przez liczną zebraną publiczność. — Prezes Org. Nar. Kobiet p. Vagłowa jawiła się z gronem członków i żegnała odjeżdżających imieniem swego towarzystwa.

Warto jeszcze nadmienić, że redaktor „Polaka” z Katowic, p. Mastalerz, w czasie obiadu wyraził swoje wielkie zdziwienie z powodu notatki jednego z lwowskich dzienników, który za cel wycieczki górnośląskiej podał zamiar naprawienia reputacji p. Korfańskiego w Małopolsce. Imieniem Związku zastrzegł się p. Mastalerz przeciw podobnej insynuacji. Związek Powstańców jest instytucją ogólną - narodową, ale bezpartyjną. Smutno jest, że są Polacy, którzy nie wierzą w to, by Związek Powstańców, zwiedzając wschodnią Małopolskę, nie czynił tego z potrzeby serca i z chęci wytworzenia warunków współpracy między ziemiami jednakowo przez sąsiadów zagrożonemi. W tej sprawie zamieścił tutejszy organ „Głos Polski” w najbliższym numerze artykuł podpisany przez „Górnoślazaka”

Nowa placówka polska w Kokutkow-

cach. Dnia 7 bm. dokonał proboszcz miejscowy w Kokutkowcach, pow. Tarnopol, ks. Figura poświęcenia domu ludowego. Z Tarnopola przybyło na tę uroczystość sporo gości. Po sunie ruszył pochód z orkiestrą z Stryjówki i oddziałem banderji na czele w stronę pięknego Domu Ludowego i po dokonaniu poświęcenia przemawiali ks. Figura, sen. Orliński, poseł Spitał, prezes dr. Deskur, por. Socha, dr. Bochenek i imię niem M. T. R. p. Szmilewski. Włościanie podejmowali gości obiadem, poczem odbył się festyn. W czasie obiadu przemawiali pp. Czabanowski i prezes Tow. Kółek Roln. p. Janowski. W Domu Ludowym mieści się także celowo urządzony sklep Kółka Rolniczego i Spółka Mleczarska, zorganizowana staraniem p. Bauera Michała, inspektora M. T. R. Ruchliwe Kółko Rolnicze w Kokutkowcach posiada także dwie filje we wsiach sąsiednich.

Wystawienie domu murowanego, rozwój Kółka Rolniczego i Spółki Mleczarskiej, są zasługą kilku ludzi, którym są ks. Figura, wójt Szary, p. Michał Bauer, i kierownik szkoły Madrzycki. Ten ostatni jest duszą całej pracy i dzięki jemu wieś ta dźwignęła się w ostatnim czasie tak pod względem ekonomicznym jakoteż i życia narodowego. Młodzież jest zorganizowana w kółko amatorskie i chór, a wolny czas spędza z dużym pożytkiem. Z całą satysfakcją należy podkreślić, że młodzież, która do niedawna mówiła jeszcze w potocznym języku po rusku, używa teraz przeważnie mowy ojczystej. Tyle zrodzić potrafi jeden nauczyciel na wsi!

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

- CWIERC KAMIENICY** przy ul. Długosza do sprzedania. Wiadomość w firmie Górski i Witke. Al. Marjańska 5. 5362
- KUPIE** dzieła numizmatyczne i katalogi Gmowski, Dr. Piekosińskiego i Inne. Jaroszewski. Lwów, Romanowicza 9. 5410
- JEST** do sprzedania sypialnia jasnowa u stolarza. Lyczakowska 134. 5388
- PLANSICHTER** czterodzielowy, stołowy, tani do sprzedania. Zgłoszenia „Plansichter” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5118
- LOKOMOBILA** 10/16/24 HP, stan znakomity do sprzedania. Zgłoszenia „Lokomobila” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5119
- KAMIENI** myślnych zwykłych wagon korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia „Kamienie” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5120
- ŻURNALE** mód, kroje, manekiny damskie, męskie, dziecinne jakoteż wzory do robót ręcznych, samouki do szycia hurtownie i detalicznie po najniższych cenach poleca Adolf Gelles, Tarnopol, Wąłowa 2. Wysyłka do każdej miejscowości odwrotna za zaliczką. 4848
- FORTEPIANO** i planin wysprzedają po zniżonej cenie z wiedeńską i angielską mechaniką na 71/4 o tawy. płyty pancerne) począwszy od 1200 zł. w górę. Gwarantują zapewniona. Kopernika 26. parter: oficyny, gankiem ostatnie drzwi, Sklepiarski, 5434
- KSIEGĘ** wiadomości Pożytecznych” Arcta kupić. Cmie owice, Dunin Borkowski 24. 5428
- 2 SZAFY** politurowane, serwantkę natyczną, stoliki, biurka, kredens pokojowy, bibliotekę sprzedają okazynie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I p. 5295
- JADALNIE**, sypialnie i pokój męzki poleca Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I p. 5296
- MODELE PARYSKIE** w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca Topolińska, Kopernika 5104
- ORAZYNIĘ DYWANY** perskie i strzyżona poleca najtaniej **Kazimierz SKIBIŃSKI**, Lwów, Kopernika 4 naprzeciw Szkolniana. 4568
- MEBLE** wyrobu Stolarzy Lwowskich, sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i kuchenne (czas mebli złotych poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 5130
- PO** powrocie z zagranicy poleca eleganckie i tanie kapelusze, modele, magazyn młd Stanisławy Zboruckiej (Karkowej) Chorażczyzna 7, tamże odbywają się kursa modniarskie. 5436
- MAGAZYN** kapeluszy Eugenji Drojowskiej, Halicka 20 I. p. poleca kapelusze wszelkiego rodzaju. Przyjmuje przerabianie. 4875
- SEPERATORY** do mleka szwedzkie „Djabolo” i przybory mleczarskie poleca M. Kierski. Handel żelaza, Lwów, Pasaż Mikołascha, Filia, Tarnopol. 5444

POSADY POSZUKIWANE.

- OGRODNIK** zdemobilizowany st. podoficer zawodowy obrońca kresów wschodnich, kawaler lat 28, obeznany w swoim zawodzie z ukończoną szkołą ogrodniczą z 1 rocznym kursem ogrodniczym w Krakowie, był kierownik ogrodu Dcy O. K. V. poszukuje samodzielnej posady w majątkach na prowincji lub ogrodach miejskich Zgłoszenia pod samodzielnym 28, do Adm. Słowa Polskiego. 5277
- ACJONOM** Dubańczyk z praktyką dwudziestoletnią w znanych majątkach poważnie polcony zaraz przyjmie posadę, Sokal, Chmielewski. 5012

- LFSNICZY** Małopolań, praktycznie, wykształcony w sile wieku z chlubenmi świadectwami poszukuje posady od 1 listopada br. lub później na słomnych warunkach. Zgłoszenia uprasza łaskawie skierować pod Jan Blocki, Bydgoszcz, ul. Szmarzewskiego 1. 2. Pomorze. 5396
- LEŚNIK** zdolny i energiczny przyjmie posadę, podmieście eksploatacja, wyrobka techniczna i odbudowa budynków. Zgłoszenia Administracja „Słowa” pod „Leśnik”. 5350
- OSOBA** z kilkunastoletnią praktyką w handlu drobiazgowym, bezwzględnie uczciwa, uprzejma w obejściu, skromna, poszukuje odpowiedniego zajęcia, także jako osoba zaufania. Wiadomość pod „Pewna” w administracji. 5432
- STENOTYPISTKA** z pięcioletnią praktyką poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia Słowo Polskie, Stenotypistka. 5433
- MAGISTER** farmacji, starszy, katolik, poszukuje posady. Słowo Polskie, „Aptekarz T. S. 64” 5449
- PANNA** wykształcona z dobrej rodziny znająca się na pielęgniarstwie chorych poszukuje 2-3 godzinnego zajęcia dziennie w charakterze towarzyszkli lub lektorki do starszej pani. Zgłoszenie do administracji pod M. N. 5548
- BUCHALTER** jednej z pierwszorzędnych instytucji bankowych poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia do Administracji pod hasłem „Księga”, za okazaniem kwitu inseratowego. 5456

WOLNE POSADY.

- POTRZEBNY** zdolny agent handlowy. Zgłoszenia do Reklamy Prasowej Chorażczyzna 7 pod „S. T.” 5340
- APTEKA** lwowska z mieszkaniem poszukuje asystentki katolickiej. Zgłoszenia do Administracji pod Auteka. 5315
- POTRZEBNA** od 1-go października nauczycielka Polka, dobre przedmioty, rysunki, francuska konwersacja, do trojga dzieci lat 10, 9, 8. Adresować zgłoszenia, świadectwa, referencje Czerwińska Podbezezu p. Łuck Wołyń. Ołerty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5325
- BONA** francuska lub Polka z dobrą francuszczyzną poszukiwana do 8-letniej dziewczynki. Zgłosz. się do II-ej rano. Sykstuska 43 parter. Inż. Wirszo. 5430
- POSZUKUJE** nauczycielki języka francuskiego i muzyki na wyjazd na wieś. Zgłoszenia osobiste ul. Ossoliński liczb 11, I. p. godzina 3-4 albo listownie Czernica, poczta Piaseczna ad Mikołajów Maria Stefanowska. 5450
- AGENTÓW** zdolnych za prowizję, poszukuje. Listy pod „Agent” Biuro ogłoszeń, Buchstaba, Lwów, Legionów. 5451
- PODRÓŻUJĄCY** objeżdżający Wołyń z branży kolonialno spożywczej poszukwany. Listy pod „Wołyń”. Biuro dzienników Buchstaba, Lwów, Legionów. 5452

MIESZKANIA.

- URZĘDNIK** poważnej instytucji poszukuje kawalerskiego pokoju umeblowanego z niekolejnym wędzaniem Cena według umowy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod Dowborczyk. 5399
- POSZUKUJE** 1 pokoju z kuchnią. Odstępne do 1.000 zł. Zgłoszenia do Administracji pod „1.000 złotych”. 5389
- PIEKNY** pokój z przedpokojem, z utrzymaniem wyjątko zamożnym. Zgłoszenia do Administracji pod „2 osoby”. 5447
- „INFORMATOR”** Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych zaradcznych lokatorów mieszkania różnych pokoi, przynajmniej 2-3 pokojowe w Warszawie, Krakowie. Prowadząca zamieszkała w Warszawie, Krakowie. Prowadząca zamieszkała w Warszawie i sprzedaży nieruchomości. dobr. lasów. 4912

- ZAMIENIĘ** 3 pokoje z kuchnią za mieszkanie z 4 do 5 pokoi z kuchnią z komfortem za dopłatą, względnie poszukuje mieszkania 1-5 pokojowego z kuchnią i komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskie” z podaniem warunków pod „Dolary”. 5334
- 3 POKOJE** z komfortem wynajmę od gospodarza czynsz zapłacę z góry. Wiadomość Administracja Słowa, „Wrzesnicki”. 5431
- BEZDZIECNE** małżeństwo z dobrmi poleceniami poszukuje stancje za usługę od zaraz lub od IX. Zonia dobra kucharka, mąż również może zająć się pracą domową lub woznego. Wiadomość do „Słowa Polskiego” pod Kazimierz. 5425
- OSOBIE** mającej, solidnej, szukającej prawdziwej wygody i spokoju, odstąpię 2 pokoje elegancko umeblowane z pierwszorzędnym utrzymaniem „Wygoda” administracja 5455
- POKOJU** kawalerskiego ewent. z utrzymaniem poszukuje kand. adw. Polak, Czynsz przedwójenny. Adm. „Koncypient”. 5445

NAUKA I WYCHOWANIE.

- RUTYNOWANY** nauczyciel języka niemieckiego (z Poznania) udziela lekcji zbiorowych. Wolne miejsce do kompletu dla uczniów i uczenia. Zgłoszenie od 4-5 pop. Blacharska 8, II. p. Two Zabaw Ruchowych. 5412
- WYŻSZE** kursy naukowe dla nauczycieli szkół powszechnych z czterech grup organizuje w b. r. szkolnym Lwowskie Ognisko Związku P. N. S. P. Wnisi codziennie od 7-8 wieczór w Ognisku — ginach Szkarłata, brama 5. I. p. 5377
- UDZIELAM** lekcji matematyki i geometrii wykreślonej w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych i seminaryalnych. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Matematyka”. 5333
- PIURO NAUCZYCIELSKIE** oraz pośrednictwa pracy dla wszystkich zawodów, Maria Niemczyńska, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1261. 5383
- RUTYNOWANA** nauczycielka francuskiego (Sorbony) niemieckiego udziela lekcji i gwarantuje szybkie postępy. Krąszewskiego 11, II. p. 12-1. 5438
- NA SKRZYPCACH** lekcje udziela długoletni uczeń prof. Cetnara. skrzypek Teatru Miejskiego. Sądowicza 15 I. p. drzwi 9, boczna Sapieli, między 5-5. 5429
- UCZENICA** koncertowego kursu, poszukuje akompanjamentu do śpiewu i skrzypiec. Zgłoszenia do Administracji pod „H. S.” 5413
- LWOWSKIE** Liceum Muzyczne, pl. Marjański 10. Teoria, fortepian, skrzypce, śpiew, kurs do egzaminu aspiranckiego. Kier. Zofia Horoszkiewicz. 5420
- FACHOWE** sily rozpoczynają krótki kurs robót ręcznych (haft biały i kolorowy, Richelet, siatki filet, koronki irlandzkie, aplikacje i t. p.) Zgłoszenia zaraz, Kurkowa 17. II. p. od 4-5 popołudniu. 5446

MAŁŻENSTWA.

- OSOBA** inteligentna, muzykalna, z braku znajomości pragnie poznać mężczyznę prawego charakteru, sympatycznego, inteligentnego, na wyższym stanowisku, o lat 35. Cel matrymonialny. Łaska, wa, anonimową odpowiedź proszę nadesłać pod „Lidia” do Administracji. 5400
- PANNA** lat 31 polka sympatyczna, przystojna na rządowej posadzie ma mieszkanie, wyjdzie za mąż za mężczyznę na stanowisku, inteligentnego. Odpowiedz: Maria Czarna, Lwów 1, Posterestante. 5457
- UNIEWAZNIAM** zgubiony dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Zmarzliński Włodzimierz. 4398

KSIAZĘCZE stanu służby oficerskiej, wystawione przez P. K. U. Poznań nieważniam. Stanisław Rodakiewicz, rez. por. artyl. 5394

ROZNE DONIESIENIA.

- ZARZĄD** powiatowych MacChorych w Czortkowie i w Łańcuchach podaje do wiadomości, iż z dniem 1. września br. nastąpiły zmiany statutu. **Scargoty** w osobnych ogłoszeniach. 5408
- ELEGANCKO** wykonują suknie, kostiumy, wszelkie przeróbki, Pracownia sukien. Św. Mikołaja 18, I. p. 5454
- OSTATNIE NOWOŚCI** BELETRYSTYCZNE polskie i francuskie posiada natchmniast po wyjąciu specjalna Czytelnia Nowości przy Księgarni Nauczycielskiej, Lwów, Batoręgo 12. Warunki abonamentu przystępne. Wysyłka na prowincję. Katalog wysyła się za nadesłaniem 60 gr. w znaczkach. 4631
- MAGAZYN** i pracownia sukien męskich Władysława Rogozewicza, ul. Św. Szymona 1, boczna Batoręgo, wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące przez sily pierwszorzędne. — Wykonanie solidne, ceny najprzystępniejsze. 5363
- Z POWODU** wady serca tylko za wstąpieniem do miejsc opieki nad chorymi, nadzór domu lub jako stały pomoc. Adres do Adm. „Słowa Polskiego” pod Zemb. sierżant. 4558
- DZIERŻAWCA** DÓBR, zawodowy rolnik, poszukuje chętnych lub administracji poręczającej; wejdzie też do spółki z właścicielem. Inwentarz żywy i martwy posiada liczny. Zgłoszenia prof. Wacek Lwów „Słowo Polskie”. 5391
- BACZNOŚĆ** eleganckiej Panie. Znana fabryka J. Gotliba, Lwów, plac Strzelecki 15 zawiadamia, że przyjmie do przerabiania kapelusze filcowe według najnowszych zagranicznych modeli. Specjalista w czyszczeniu białych kapeluszy. 5361
- PATENTY** na wynalazki, wzory użytkowe, znaki towarowe. Prof. Wacław SUCHOWIAK, Pańska 5379

Magazyn i pierwszorzędna pracownia FUTER KAROLA C WYNARA Lwów, ul. Krzywa 10 lub ul. Akademicka 5 w podwórzu wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzące po cenach najprzystępniejszych. 4869

SKRZYPCE SZKOLNE!! we wskim wyborze po cenach przystępnych poleca **Franciszek Niewczyk** krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych. — Lwów, ul. Gródecka 2b obok Małego teatru. 5326

Od KASZLU i przeziębienia używaj 5177n pastylki NEO-VALDA wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceut **B. KROGULECKI** w Warszawie Zadać w aptekach i składach aptecznych. **Lekarz chorób wenerycznych i skórnych Dr. Marcin Brill** powrócił i przyjmuje od 12-1 i od 3-6. **plac AKADEMICKI 1. 4. 5228**

FUTRA

SPORTOWE · PODRÓŻNE

KURTKI · SWITKI



ST. WRONSKIEGO · SYNOWIE
LWÓW · PL. MARJACKI 10

PRAWDZIWIE PIĘKNE KAPELUSZE DAMSKIE

najnowsze modele ————— wspaniały wybór
jedynie w składnicach

I. Kraj. Fabryki Kapeluszy
RUDOLFA NEUWELTA
L W O W

5186

pl. Marjacki 8.
ul. Gródecka 72.

Kazimierzowska 25.
ul. Krakowska 25.



Klaski druciane
Naczynia kuchenne
Nakrycie alpakowe
Bańki na natę

poleca 5472

Fr. Chladek

magazyn tow. żel. metal.
nozown. i biach.

Lwów, Rynek 15.
(rog ul. Grodzickich).

Konkurs.

5419

Tow. Szkoły Średniej w Horodence poszukuje ukwalifikowanych nauczycieli (ex) do polskiego i łaciny. Warunki korzystne. Posady natychmiast do objęcia.

Mapa specjalna okolic Lwowa

Cena 3 zł.

Jest to mapa specjalna w skali 1:100.000, podająca najdrobniejsze szczegóły sytuacji terenowej. Warstwy oraz kolory ułatwiają orientowanie się w terenie. Wszystkie znaki konwencjonalne umożliwiają łatwe czytanie mapy.

Najdrobniejsza mapa dla celów wojskowych, harcerskich, turystycznych i szkolnych.

Do nabycia

w **Księgarni Książnicy - Atlasu**

Lwów, Czarnieckiego 12.

5459

Młyńskie urządzenia

ROLINDUSTRIA S. A. Lwów, Fredry 9.

wyłączne zastępstwo **Firmy SECK, DRESDEN.**

NA RATY bez podnoszenia cen NA RATY

Najmodniejsze **OBUWIE** Najelegantsze

DLA PAŃ, PANÓW, MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I DZIECI.

Chrześcijańska **HERA** Lwów, Rynek 34.
Bartłomiej Głowia 59

Czas
odnowić
prenumeratę

TOW. AKC. H. CEGIELSKI

Akcjonariuszom naszym zwracamy uwagę na termin

Nadzwyczajnego Walnego Zebrania

naszego Towarzystwa, które się odbędzie 27. września r. b. na sali Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu o godz. 12. w południe

Na porządku obrad: Przewalutowanie majątku Towarzystwa. Sprawa nowej emisji. — Warunki udziału w Walnym Zebraniu ogłoszone zostały w Monitorze Polskim z dnia 27. sierpnia 1924.

5436

H. Cegielski, Tow. Akc. Zarząd.

„Posada buchaltera“ (ki)

we wschodnio Małopolskiem Towarzystwie Ochrony dzieci i młodzieży (T.O.M.) z upoważnieniem X-tej grupy urzędników państwowych natychmiast do objęcia. Podania udokumentowane wnieść do Prezydium ul. Sądowa 1. 7. l. p. do 20 września br.

5442

Na skutek licznych zgłoszeń PP. Akcjonariuszów i spowodowanych tem staraniem Rady Zarządzającej Towarzystwa, Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem z dnia 6 sierpnia b. r. Nr. Osp. 2374 spr. 344 zezwoliło na przedłużenie terminu rankięcia subskrypcji na akcje

10-cio złotych VI-jej emisji Towarzystwa Przemysłu Węglowego w Polsce, Sp. Akc.

Rada Zarządzająca Towarzystwa na zasadzie powyższego poleja do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że dalsza subskrypcja w stosunku do VI-jej emisji na każde 150 sztuk starych markowych akcji będzie przyjmowaną od dnia 1-go października r. b. po cenie 11 złp. za każdą akcję wartości nominalnej 10 złp. w następujących instytucjach:

Zarząd Towarzystwa w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 14; Bank Gospodarstwa Krajowego; Bank Handlowy w Warszawie; Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie; Bank Prywatny w Warszawie; Bank Przemysłowców w Poznaniu; Oddział w Warszawie; Warszawski Bank Stołeczny, Centrala oraz oddziały miejskie; „Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców” A. Pawlikowski i Ska w Warszawie; Dom Bankowy „W. Wolanski i w Warszawie; Polski Bank Handlowy i Poznański Bank Ziemi w Poznaniu; Bank Wzajemnego Kredytu w Krakowie; Bank Ziemi w Lwowie; Ziemiński Bank Kredytowy w Lwowie; Akcyjny Bank Związkowy w Lwowie; Bank Narodowy Oddział w Lwowie; Dom Handlowy „Nowicki i Ska” w Łodzi i „Kredyt Polski” Bank Akcyjny sp. Akc. w Warszawie.